

K

XXIV FESTIWAL  
ARS CAMERALIS

O

**Kolekcja:  
RhinoceroLOGY**Albrecht Dürer  
Rhinocervs 1515

ORGANIZATORZY:

Ars  
Cameralis  
Kolekcja  
KolekcjaKolekcja  
Kolekcja

L

E

cameralis.art.pl

arscameralisfestiwal.pl

K

C

*Nie wiem czym jest  
piękno, choć przynależy  
do wielu rzeczy.  
What beauty is, I know not,  
though it adheres to many things.*—  
Albrecht Dürer

J

A

8 → 28.11.2015



# [IDENTYFIKACJA WIZUALNA FESTIWALU]

Identyfikacja wizualna **XXIV** edycji Festiwalu Ars Cameralis zbudowana jest wokół pojęcia kolekcji, do której wydarzenia selekcyjonowane są przez jego organizatorów. Swoją prywatną, osobistą kolekcję tworzy każdy z uczestników festiwalu, w chwili dokonywania wyboru wydarzeń, w których pragnie uczestniczyć. W intymną kolekcję zbierają się zapisane w pamięci doświadczenia, wspomnienia, emocje.

Kolekcja to zbiór przedmiotów niezwykłych, mających artystyczne, materialne, czy sentymentalne znaczenie. Tym, co chcielibyśmy mieć w swej kolekcji jest jednorożec — zwierzę mityczne, istniejące w świecie fantazji, ale jednak pociągające dla każdego kolekcjonera. Istota magiczna, bardzo rzadko spotykana i trudna do upolowania. Cechuje ją duchowa czystość, lży jednorożca są panaceum na wszelkie znane i nieznanne trucizny oraz choroby.

Współczesnym jednorożcem możemy nazwać nosorożca. To ginący ssak: na świecie żyje już tylko jeden samiec nosorożca białego północnego, a pozostałe 4 gatunki są skrajnie zagrożone. Róg nosorożca, w wielu kulturach, był używany jako lekarstwo i afrodyzjak. Inspirował licznych twórców, np. Ionesco (dramat „Nosorożec”), a ostatnio Woody’ego Allena (w „O północy w Paryżu” Salvador Dali popijając calvados porównuje wszystko do nosorożca, zresztą samego Dalego figura ta inspirowała na tyle, że stworzył monstualne „Rhinoceros Marbella”).

Wzorem do powstania wizerunku jednorożca jest iluminacja z bogato zdobionego Bestiariusza z Aberdeen, **XII** w., natomiast pierwowzorem nosorożca grafika Dürera z 1515 r. Dürer nosorożca na żywo nigdy nie widział, a jego rycina oparta była na zaslyszonym opisie. Mimo, że „Rhinocervs” Dürera bardziej przypomina opancerzoną maszynę wojenną niż żywe zwierzę, to przez wieki uważany był za wiarygodne źródło informacji o wyglądzie tego egzotycznego stworzenia.

Język graficzny to połączenie obrazowania typowego dla średniowiecznych manuskryptów, nasyconych detalem witraży z płaskim rysunkiem wektorowym i wyrazistą typografią nawiązującą swą kompozycją do powszechnie stosowanych w bestiariuszach inicjałów. Zdecydowane, ostre kolory sprawiają wrażenie barwnej mozaiki, zaś złote liternictwo o masywnych, mocno zaakcentowanych szeryfach budzi skojarzenia z elegancją gotyckiego pisma. W ten sposób uzyskano klimat baśniowości (trochę mrocznej, jak od Braci Grimm), oniryczności i odrealnienia. Kolekcja, którą tworzymy podczas festiwalu właśnie taka jest: nienamacalna, efemeryczna, zakryta dymem ze sceny, ale i przepełniona scenicznym światłem, feerią barw, kontrastów i intensywnych przeżyć.

/ Marta Gawin

## [FESTIWAL ARS CAMERALIS 2015 — TEKST]

Na Śląsku zaczęła się jesień. Chodniki nikną w błocie, nieboskłon ołowije, deszcz bębni w dach spóźnionego autobusu. Ale zanim zaskoczy nas zima, będzie okazja, żeby wysiąść na innym niż zwykle przystanku i wyruszyć na spotkanie z muzykiem, pisarzem czy plastykiem. Żeby pozwolić sobie na chwilę skupienia i zapamiętać ze spotkania jak najwięcej. Żeby kolekcjonować wspomnienia...

Przez cały listopad będzie ku mnóstwo temu okazj. Bo listopad na Śląsku to od dwudziestu czterech lat Festiwal Ars Cameralis. W nieoczywistych zakątkach całego regionu na widzów czekają koncerty, spotkania, spektakle i wystawy. W zakątkach, bo wolimy tworzyć miejsca spotkań niż zasiedlać przepastne przestrzenie hal koncertowych. Nasza unikatowa, policentryczna formuła odzwierciedla różnorodność Śląska. A wszechstronna, eklektyczna oferta wydarzeń — różnorodność naszych widzów.

Mimo tak długiej tradycji zmieniamy się. Od pierwszej edycji festiwal przeszedł kolosalną ewolucję: od małego wydarzenia o lokalnej randze stał się festiwalem cieszącym się renomą i medialnym odzewem. The National, Laurie Anderson, M83, Kronos Quartet, Jane Birkin, Kishin Shinoyama, Jake i Dinos Chapman to jedynie nieliczni spośród grona światowej rangi artystów, którzy gościli na festiwalu w ostatnich latach.

Na Festiwal Ars Cameralis zapraszamy przede wszystkim tych, których autorski upór nie prowadzi na pierwsze strony gazet. Zaglądamy w kąty lokalnych barów i sal koncertowych na całym świecie. Nie szukamy kompromisów i jesteśmy otwarci na eksperymenty. Pośredniczymy między artystą a widzem. Co roku przyglądamy się z zaciekawieniem, co wyniknie z ich spotkania. Czasami interakcja bywa tak udana, że nie mija kilka miesięcy, a artyści wracają na Śląsk.

W tym roku jeszcze bardziej niż zwykle nie boimy się przeciwieństw. Stawiamy na zderzenia miejsc, stylów, osobowości. Będzie mroczne techno (Norman Nodge), nie zabraknie anielskich wokali (Keaton Henson). Odbędą się wyczekiwane od dawna wydarzenia (Ariel Pink) i koncerty niespodzianki (cykl Kameralnie). Pojawimy się w Filharmonii (Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus) i pod ziemią, w Kopalni Guido (Joy Wellboy). Przyjadą artyści uznani (Lydia Lunch) i ci u progu wielkiej kariery (Kołakowski:Wykupisz:Korelus). Będzie jazz, rock i elektronika. Będzie Hiszpania i Afryka.

Prowokujemy zderzenia, żeby pobudzić pamięć widzów, tę zbiorową i tę zupełnie indywidualną. Nie chcemy, by interakcje dobiegały końca wraz z finisażem czy brawami, wręcz przeciwnie: żeby starczyło ich co najmniej do kolejnego listopada. Kreujemy przestrzeń spotkań między artystami, pisarzami i animatorami kultury a widzami, którzy, jak co roku, wysiądą dla nas ze spóźnionego autobusu.

## [FESTIWAL ARS CAMERALIS 2015 — TEKST KRÓTKI]

Na Śląsku zaczęła się jesień. Chodniki nikną w błocie, nieboskłon ołowije, deszcz bębni w dach spóźnionego autobusu. Ale zanim zaskoczy nas zima, będzie okazja, żeby wysiąść na innym niż zwykle przystanku i wyruszyć na spotkanie z muzykiem, pisarzem czy plastykiem. Żeby pozwolić sobie na chwilę skupienia i zapamiętać ze spotkania jak najwięcej. Żeby kolekcjonować wspomnienia...

Przez cały listopad będzie ku temu okazja. Bo listopad na Śląsku to od dwudziestu czterech lat Festiwal Ars Cameralis. W nieoczywistych zakątkach całego regionu na widzów czekają koncerty, spotkania, spektakle i wystawy. Zakątków, bo wolimy tworzyć miejsca spotkań niż zasiedlać przepastne przestrzenie hal koncertowych. Nasza unikatowa, policentryczna formuła odzwierciedla różnorodność Śląska. A wszechstronna, eklektyczna oferta wydarzeń – różnorodność naszych widzów.

W tym roku jeszcze bardziej niż zwykle nie boimy się przeciwieństw. Stawiamy na zderzenia miejsc, stylów, osobowości. Będzie mroczne techno (Norman Nodge), nie zabraknie anielskich wokali (Keaton Henson). Odbędą się wyczekiwane od dawna wydarzenia (Ariel Pink) i koncerty niespodzianki (cykl Kameralnie). Pojawimy się w Filharmonii (Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus) i pod ziemią - w Kopalni Guido (Joy Wellboy). Przyjadą artyści uznani (Lydia Lunch) i ci u progu wielkiej kariery (Kołakowski-Wykpisz-Korelus). Będzie jazz, rock i elektronika. Będzie Hiszpania i Afryka.

Prowokujemy zderzenia, żeby pobudzić pamięć widzów, tę zbiorową i tę zupełnie indywidualną. Nie chcemy, by interakcje dobiegały końca wraz z finisażem czy brawami, wręcz przeciwnie: żeby starczyło ich co najmniej do kolejnego listopada. Kreujemy przestrzeń spotkań między artystami, pisarzami i animatorami kultury a widzami, którzy, jak co roku, wysiądą dla nas ze spóźnionego autobusu.



K

ZDERZENIA  
LITERACKIE

O

**Kolekcja:  
Monocerology**

Bestiariusz z Aberdeen  
Folio 15 recto: Monoceros  
[XII wiek]

ORGANIZATORZY  
Ars Camerale  
Festiwal  
Kameralistyki  
Kameralistyki

L

E

cameralis.art.pl

arscameralisfestiwal.pl

K

C

*Nie wiem czym jest  
piękno, choć przynależy  
do wielu rzeczy.  
What beauty is, I know not,  
though it adheres to many things.*

—  
Albrecht Dürer

J

A

8 → 28.11.2015



# [ZDERZENIA LITERACKIE — TEKST]

Mapy języka

*Z drugiej strony wylonił się jeszcze jeden jednorożec. Ten był całkowicie biały, od czubków uszu po koniec ogona. Chrapy tylko miał różowe, a oczy czarne.*

*(Andrzej Sapkowski)*

Pojęcie wędrówki stało istotnym elementem każdej literackiej przygody, którą podejmujemy sięgając po książkę, podążając po śladach poszukującego wyjścia z opresji języka. Jeżeli pragniemy zmierzyć się z bogactwem i wciąż poszerzającym się terytorium współczesnej literatury, powinniśmy wyposażać się w swego rodzaju orientacyjną mapę. Nawet jeśli jej precyzja jest skazana na umowność, nietrwałość i tymczasowość. Konieczne jednak wydaje się zaopatrzenie się w pewne trwałe współrzędne, nakierowujące poszukiwacza literackich skarbów na rozproszone po oceanie wyspy.

Podczas XXIV edycji Festiwalu Ars Cameralis przygotowaliśmy dla Was taką subiektywną mapę literackich szlaków, która zaprezentowana zostanie w formie „Zderzeń Literackich”. Mimo, iż to już trzecia edycja tego festiwalowego cyklu, z pełną odpowiedzialnością możemy stwierdzić: tak jeszcze nie było! Tak bogato, tak różnorodnie i tak... gwiazdorsko!

Drogi biegnące po naszej mapie wiodą przez Afrykę (**Ondjaki (Angola), Tahar Ben Jelloun (Maroko)**), przez interior kontynentu, przebiegając przez nośne współczesne tematy związane z islamem, wykluczeniem i zderzeniem cywilizacji. Jednym ze współczesnych szlaków uchodźców przedostaniemy się do Hiszpanii (**Antonio Munoz Molina, Xavier Farre**), którym z odsieczą przyjdzie z Holandii literacki nomada, jeden z najważniejszych żyjących pisarzy, **Cees Nooteboom**. Wszak każdy z pisarzy jest jednocześnie uchodźcą, emigrantem i uciekinierem. Po literackie tajemnice i gry uważnego języka wyskoczymy do Francji, aby udać się trasą legendarnej grupy **OuLiPo** wraz z jej przedstawicielami (**Jacques Jouet, Marcel Benabou**). Przy barze (**Bar Poetów**) napotkamy międzynarodowe, gwiazdorskie grono szalonych poetów, a podczas kolejnej edycji **Zbiegu Poetyckiego NaDziko** poza amerykańskim poetą **Joshua Cloverem**, pojawi się cała plejada różnych dzikich, czyli takich, którzy tkwią wciąż na mapie, choć jednocześnie poza nią. Szlaki naszej wędrówki prowadzić będą także polskimi drogami: tematy **kontrkultury**, wystąpienia naszych rodzimych **krytyków, pisarzy i poetów** prowadzić będą w stronę kolejnych lądów.

Zderzeniom Literackim towarzyszyć będą także wydarzenia muzyczne. **Keatonowi Hensonowi** (Anglia) i legendarnej artystce nowojorskiego undergroundu **Lydii Lunch** (USA) poświęcimy obszerne bloki prezentacji (zaprezentują nie tylko poezję, będą też koncerty, performance, wernisaże i warsztaty). Zagrają także **Bajzel, Trzaska/Jacaszek/Budzyński** (projekt Rimbaud) oraz **Brzoska i Gawroński**.

Zdajemy sobie sprawę, że nie ma jednej mapy. Ani ostatecznego wzorca. Wierzmy jednak, że ich rozmaite wersje naniesione na siebie, mogą stworzyć ład po którego terytorium, można poruszać się pewniej.

Tegorocznej edycji Zderzeń Literackich towarzyszył będzie wizerunek Jednorożca.

W Wiedźminie Jednorożec białej maści, który wędrował przez pustynię, znalazł się, prawdopodobnie niechcący, w czasoprzestrzeni. Wędrując przez pustynie i inne bezdroża, zderzając się z językami, wizjami i opowieściami wymykającymi się obławie, warto wczytać się w mapę, którą naszkicowaliśmy. Na szczęście nawet z mapą w dłoni, można zagubić się w nieznanych, choć ważnych językach.

Bartłomiej Majzel

# [ZDERZENIA LITERACKIE — TEKST KRÓTKI]

Pojęcie wędrówki stało istotnym elementem literackiej przygody, którą każdorazowo podejmujemy sięgając po książkę, podążając po śladach, poszukującego wyjścia z opresji, języka. Do takiej wędrówki przydatna jest umowna mapa. Przygotowaliśmy ją więc dla Was w formie „Zderzeń Literackich”

Drogi biegnące po naszej mapie wiodą przez Afrykę (**Ondjaki (Angola) i Tahar Ben Jelloun (Maroko)**), aby potem, jednym ze współczesnych szlaków uchodźców, przedostać się do Hiszpanii (**Antonio Munoz Molina, Xavier Farre**). Wszak każdy z pisarzy jest jednocześnie uchodźcą, emigrantem i uciekinierem. Kręte drogi poprowadzą nas do Holandii, skąd dotrze jeden z najważniejszych żyjących pisarzy **Cees Nooteboom**, a po literackie tajemnice i gry uważnego języka, wyskoczmy na moment do Francji, aby udać się trasą legendarnej grupy **OuLiPo** wraz z jej przedstawicielami (**Jacques Jouet, Marcel Benabou**). Przy barze (**Bar Poetów**) napotkamy międzynarodowe grono szalonych poetów, a podczas kolejnej edycji **Zbiegu Poetyckiego NaDziko** obok amerykańskiego poety **Joshuy Clovera**, pojawi się cała plejada różnej maści Dzikich. Szlaki naszej mapy prowadzić będą także przez polskie bezdroża: polscy krytycy, pisarze i poeci prowadzić będą w stronę kolejnych wysp i nieodkrytych lądów.

Zderzeniom Literackim towarzyszyć będą także wydarzenia muzyczne. **Keatonowi Hensonowi** (Anglia) i legendarnej artystce nowojorskiego undergroundu **Lydii Lunch** (USA) poświęcimy obszerne bloki prezentacji (zaprezentują nie tylko poezję, będą też koncerty, performance, wernisaż i warsztaty). Ponadto zagrają m.in **Bajzel, Trzaska/Jacaszek/Budzyński** (projekt Rimbaud) oraz **Brzoska i Gawroński**.

Wędrując przez pustynie i inne bezdroża, zderzając się z językami, wizjami i opowieściami wymykającymi się obławie, warto wczytać się w mapę, którą naszkicowaliśmy dla Was. Na szczęście nawet z mapą z dłoni, można zagubić się w nieznanych, choć ważnych językach.

Bartłomiej Majzel

---

29.10.2015 / 6.12.2015

godz. 18.00

Carole Benzaken — „W każdym momencie, na przyjście i odejście” / „A chaque instant, à l'arrivée et au départ” \*

—

Galeria Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach

—

WSTĘP WOLNY

*\*/tytuł książki poetyckiej Wojciecha Brzoski (WBPiCAK, Poznań 2015)/*

Carole Benzaken od ponad dwudziestu lat rozwija w swojej twórczości wątki przejrzystości, głębi i światła. Dziś rozpoczyna artystyczny dialog z architekturą. Jej propozycja to próba wpisania się w narrację o Śląsku i jego dziedzictwie, widzianym i interpretowanym przez artystkę z innej przestrzeni kulturowej.

W Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach od 29 października do 6 grudnia zostanie zaprezentowana seria prac odzwierciedlających podróże Benzaken, poczynając od lat 90. Słowo „podróż” jest tu w pełni uzasadnione, gdyż artystka poprzez wykorzystanie różnych mediów (od malarstwa poprzez użycie techniki szkła laminowanego po sztukę wideo) przemierza granice pomiędzy malarstwem a sztukami dekoracyjnymi, zręcznie łącząc różnorodne kody obrazów i sposoby ich percepcji.

W ramach tej wystawy zaprezentowana zostanie (po raz pierwszy w Polsce) instalacja 15 świetlnych stołów *Saviv, saviv*. Opracowana specjalnie pod kątem śląskiej wystawy instalacja odnosi się do biblijnej wizji doliny wyschłych kości z *Księgi Ezechiela (37:1–14)*. Tekst Ezechiela objawił Artystce oczywistość tytułu figur "Saviv, saviv", jako zobrazowania pulsującego światła wlewanego trzewia polskiej ziemi. Tak oto dzieło dociera do miejsca swojego przeznaczenia.

Wystawa zainaugurowana w 2014 roku prezentacją w Nancy odzwierciedla artystyczne peregrynacje Carole Benzaken. Z Lotaryngii, ziemi polskiego króla Stanisława Leszczyńskiego (1677 – 1866) wędruje na Śląsk z jednej czasowości do drugiej. W centrum zainteresowań artystki znajduje się kwestia szeroko pojętej migracji w ścisłej relacji z naszym krajem, krajem wędrówek ludności *par excellence*. Dzięki refleksji nad historią i teraźniejszością, próbuje stworzyć pojęcie „europejskości” – parodię Gombrowiczowskiej „polskości”.

Bryła węgla, swoista próbka geologiczna regionów – Lotaryngii i Śląska – w szerszym kontekście łączy różne światy, Afrykę i Europę. W zbiorowej wyobraźni węgiel może funkcjonować jako znak kwestionujący terytorium, a zarazem jako symbol odbudowy tożsamości, czyli „dialektyczny obraz” w którym, jak pisał Walter Benjamin, „byłość piorunowym błyskiem tworzy konstelację z teraz”\*.

Zatem wystawa odbywająca się w tej swoistej konstelacji – w różnych miejscach i czasie – „w każdym momencie, na przyjście i odejście”, każe nam stanąć twarzą w twarz z historią regionu, dziełem i naszym życiem.

**Carole Benzaken/ Claire Stoullig**  
**lipiec 2015**

*\* Walter Benjamin „Pasaże”, Tłum.: Ireneusz Kania*

Carole Benzaken



Urodziła się w 1964 roku w Grenoble. Żyje i pracuje w Paryżu. Eksperymentuje z mediami i nośnikami takimi jak malarstwo, rysunek, wideo czy szkło, mnożąc ich zastosowania i rozwijając refleksję wokół obrazu i form jego reprezentacji.

Po ukończeniu w 1990 roku Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Paryżu została zaproszona w 1994 roku przez Fundację Cartier do zrealizowania swojej pierwszej wystawy monograficznej. Po siedmioletnim pobycie w Stanach Zjednoczonych otrzymała w 2004 roku nagrodę Prix Marcel Duchamp i wystawiała swoje prace w Espace 315 w Centre Georges Pompidou.

Reprezentowana jest przez Galerie Nathalie Obadia (Paryż – Bruksela), wspólnie z którą uczestniczyła w licznych wystawach we Francji i zagranicą. Wystawy odbyły się między innymi w Villa Arson w Nicei (1995), Museum of Modern Art w Gunmie, Iwaki City Art Museum, Museum of Modern Art w Wakayamie w Japoni (1998), CAPC w Bordeaux (1999), Espace Paul

Ricard w Paryżu (1999), Centre Georges Pompidou (2002), Schirn Kunsthalle we Frankfurcie, Kunsthalle w Wiedniu (2003), Muzeum Sztuk Pięknych w Tourcoing (2003), MoMA (2006), Muzeum Sztuki i Historii Judaizmu w Paryżu (2011–2012) czy Cité de l'Architecture et du Patrimoine w Palais de Chaillot (2015).

Od 2013 roku Benzaken jest także profesorem w Krajowej Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Paryżu-Cergy.

#### Claire Stoullig

Kurator Honorowy Dziedzictwa Narodowego we Francji, Oficer Sztuki i Literatury, Kawaler francuskiej Legii Honorowej. Po studiach z historii sztuki na Sorbonie dołączyła (1974) do Centrum Georges Pompidou, by zająć się tworzeniem jednego z departamentów. Jednocześnie jako krytyczka sztuki współpracowała z różnymi czasopismami o sztuce współczesnej („Art Press”, „Beaux Arts”), by w 1986 roku otworzyć magazyn „Arstudio”, w którym przez 3 lata pełniła funkcję redaktora naczelnego. W 1994 roku została mianowana kuratorem Muzeum Sztuki i Historii w Genewie, w 2003 roku – dyrektorem Muzeum Sztuki i Archeologii w Besançon, a w latach 2007-2013 – dyrektorem Muzeum Sztuk Pięknych w Nancy, gdzie przeprowadziła projekt renowacji architektonicznej, wprowadzając nową koncepcję wystaw stałych.

Kuratorka wystaw *Jesień Renesansu: Od Arcimboldo do Caravaggia, Les migrations de Carole*

*Benzaken* w Musée des Beaux-Arts de Nancy, główna kuratorka wystaw w Nancy w ramach

Roku Jean'a Prouvé w Musée des Beaux-Arts, Musée de l'Ecole de Nancy oraz Musée

Lorrain, *Zwiastowanie Caravaggia – kronika renowacji, Henri Michaux – Frottages* w Musée des Abattoirs w Tuluzie i Musée d'art et d'histoire w Genewie.

W jej dorobku znajdują się wystawy retrospektywne następujących artystów: Alfreda Manessiera w Galerii Narodowej Grand Palais w Paryżu, Villa Medici w Rzymie oraz Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie, Brama van Velde w Centrum Pompidou, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Maastricht, Centrum Reina Sofia w Madrycie oraz IVAM w Walencji, Willema de Kooninga w Musée National d'Art Moderne, Centrum Pompidou, Whitney Museum w Nowym Jorku oraz Akademie der Kunst w Berlinie.

Kurator: Claire Stoullig

Współorganizatorzy: Galeria Sztuki Współczesnej BWA Katowice, Galerie Nathalie Obadia Paris-Brussels, Musée des Beaux-Arts de Nancy.

---

**06.11/piątek**

**06.11/06.12**

Ewa Zawadzka. Malarstwo. „Sufficit unum lumen in tenebris”

Sosnowieckie Centrum Sztuki – Zamek Sielecki, Sosnowiec

G. 18.00/ 3,00 zł

wystawa

„Nad gromadzonym od czterdziestu lat multidyscyplinarnym zbiorem dzieł Ewy Zawadzkiej sprawuje kontrolę szczególna narracja – odniesienie do świata zdestruowanych form materialnej tkanki odhumanizowanego budownictwa. Kierująca się zasadą linearnej ciągłości twórczość, którą poddajemy tu próbie opisu, niesie ze sobą szczególną „pamięć” materiału jakim jest beton, budulec szczególnie powiązany z modernizmem i wiekiem XX. Artystka czyni go podstawowym hasłem autorskiego słownika wizualnego, odkrywa potencjał nieestetyczności, obserwuje jego strukturę i plastyczne właściwości, a przede wszystkim akcentuje niepowtarzalność faktur. Poprzez starannie opracowane zabiegi, wzmacniające przekaz malarskim czy graficznym efektem, odsyła zarówno do konsystencji chropowatych, gruboziarnistych skór betonowych bloków, gdzieś tam naznaczonych wzorem oszalowania, jak i zwraca uwagę na tkankę brył, których powierzchnię pokryły dziesiątki drobnych porów...

/Marek Meschnik. Fragment tekstu do katalogu/

---

8.11.2015

godz.18.00

Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus pod dyrekcją Agnieszki Duczmal

—

Filharmonia Częstochowska im. B. Hubermana

—

WSTĘP: 30 (ulgowe) / 40 PLN

**„Zespół należy do najlepszych światowych orkiestr tego typu, posiada wyjątkowe brzmienie, wspaniałe legato i niezrównanego dyrygenta w osobie p. Agnieszki Duczmal”**

Początki Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia Amadeus sięgają 1968 roku, kiedy Agnieszka Duczmal, jedna z najbardziej znanych polskich dyrygentek, namówiła kolegów z Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu na założenie zespołu Jeunesses Musicales. Próby odbywały się w domu założycielki: jak wspomina Duczmal „entuzjazmu nie brakowało i chcieliśmy grać”.\*

Zaledwie kilka lat później, w 1976 roku, Orkiestra zdobyła Srebrny Medal Herberta von Karajana na Międzynarodowych Spotkaniach Młodych Orkiestr w Berlinie Zachodnim, co pozwoliło jej przekształcić się w etatowy zespół Polskiego Radia i Telewizji a następnie w znaną dziś na całym świecie Orkiestrę Kameralną Polskiego Radia Amadeus. Orkiestra nagrała dla Polskiego Radia setki godzin muzyki od baroku do współczesności, współpracowała z zagranicznymi radiofoniami i telewizjami oraz wydała niemal 50 płyt. Koncertowała w całej Europie oraz USA, Kanadzie, Meksyku, Brazylii, Kuwejcie, Tajwanie i Japonii, współpracując ze światowej sławy solistami, takimi jak Maurice André, Martha Argerich, Patrick Gallois, Vadim Repin czy Grigory Sokolov.

Orkiestra wystąpi w Częstochowie pod batutą swojej wybitnej założycielki. Agnieszka Duczmal to jedna z najwybitniejszych polskich dyrygentek, laureatka wielu międzynarodowych nagród. W 1982 roku otrzymała tytuł „La donna del mondo” (Kobieta świata) pod patronatem UNESCO i prezydenta Włoch. Jako pierwsza dyrygentka wystąpiła na scenie mediolańskiego Teatro alla Scala. Duczmal w oryginalny sposób projektuje występy swojej orkiestry, łącząc muzykę z baletem i malarstwem.

Źródła: \*polskieradio.pl, The Independent, Culture.pl

---

8.11.2015

godz. 19.00

Joy Wellboy

—

Kopalnia Guido, Zabrze

—

WSTĘP: 25PLN (ulgowe) / 30PLN

**„Joy Wellboy z pewnością nie celuje w sukces komercyjny – po prostu tworzy klimat. A mimo to cieszy się szerokim uznaniem”**

Wim Janssens urodził się w belgijskim Leuven, Joy Adegoke – pod Brukselą. Spotkali się na przełomie wieków, a w 2009 utworzyli zespół i nazwali go Joy Wellboy. Zaczęli nie od wydania płyty, lecz od koncertów. Po kilku trasach zaproszeni zostali przez Ellen Allien do prestiżowej wytwórni Bpitch Control.

Muzyka, którą grają, to mieszanka trance'u, electro- i synthpopu; czasami pobrzmiewa w niej inspiracja z zupełnie innej półki – Joy Division. Zachwyca fanów alternatywnego popu, ale zadowoli i bardziej wymagających słuchaczy elementami shoegaze'owego jazgotu i połamanych rytmów. Podróżuje w czasie, produkując refreny w stylu lat sześćdziesiątych, bezpretensjonalne wstawki na syntezatorach w stylu osiemdziesiątych i mieszając to wszystko z klasyczną balladą rockową.

Wim gra na wszystkich instrumentach świata i komputerze, czasami śpiewa, Joy śpiewa. Siła ciężkości muzyki Joy Wellboy leży w silnej linii basu i jasnym, ciepłym głosie Joy: „czasem jej głos jest nożem, który kroi, a czasem pistoletem, który wystrzeliwuje”. Jedno jest pewne: w Zabrzu nie zabraknie silnych uczuć.

Źródła: popculturez.com

---

9.11.2015

godz. 12.00

Zderzenia Literackie:

Xavier Farre (Hiszpania) — warsztaty literackie dla młodzieży (odbędą się w j. polskim)

Z poetką rozmawia Agnieszka Dąbrowska

—

Dom Oświatowy Biblioteki Śląskiej, Katowice

—

WSTĘP WOLNY

Liczba miejsc ograniczona. Chętnych do udziału w warsztatach prosimy o kontakt na adres [domoswiatowy@bs.katowice.pl](mailto:domoswiatowy@bs.katowice.pl)

---

9.11.2015

godz. 19.00

Zderzenia Literackie:

„Uciekinierzy, pielgrzymi, nomadzi, wędrowcy”

—

Kinoteatr Rialto, Katowice

—

WSTĘP: 5PLN (ulgowe) / 10PLN

Prezentacje literackie: Antonio Munoz Molina (Hiszpania), Cees Nooteboom (Holandia), Xavier Farre (Hiszpania) Dyskusja „Na przyjście i odejście” Antonio Munoz Molina, Cees Nooteboom, Xavier Farre, Alicja Oczko, Filip Łobodziński, Grzegorz Jankowicz  
Promocja książki Grzegorza Jankowicza „Uchodźcy z Ziemi Ulro” (EMG, Kraków 2015). Rozmowa: Grzegorz Jankowicz, Zofia Król

**Antonio Muñoz Molina** to jeden z najważniejszych głosów hiszpańskiej sceny literackiej, a także jej światowy ambasador. W Nowym Jorku, gdzie mieszka, pełnił przez kilka lat funkcję dyrektora Instytutu Cervantesa, stale współpracuje też z „El País” oraz „Die Welt”. Jest laureatem licznych prestiżowych nagród literackich (Planeta, Jerusalem Prize, Nacional de Narrativa) oraz członkiem Królewskiej Akademii Hiszpańskiej.

Muñoz Molina urodził się w 1956 roku w andaluzyjskiej Úbedzie, która posłużyła za pierwowzór dla fikcyjnego miasteczka Mágina, będącego tłem wielu jego utworów już od pierwszej powieści – *Beatus ille* – którą opublikował w 1986 roku. Za swój wzór stawia pisarzy z kanonu literatury hiszpańskojęzycznej XX wieku – Juana Carlosa Onettiego czy Juana Marsé – ale też Marcela Prousta. Dziś pisarz może poszczycić się 25 książkami w swojej bibliografii. 6 zostało przetłuszczonych na język polski.

Na przykład *Jeździec polski*, autobiografizująca opowieść o chłopcu, któremu udało wyrwać się z hiszpańskiej prowincji do wielkiego świata, ale nie udało się uciec od swojej tożsamości – i trudnej przeszłości Hiszpanii. Albo *Wiatr księżycy*, eskapistyczna *Bildungsroman* z lądowaniem Apollo XI na księżycu w tle czy *We mgle czasów*, opowieść o ucieczce architekta z kraju ogarniętego wojną domową.

Pisarstwo Muñoz Moliny jest z jednej strony melancholijne i emocjonalne – bohaterami są zwykle zagubieni, samotni mężczyźni – z drugiej – stanowi wnikliwy komentarz do hiszpańskiej rzeczywistości i trudnej historii. Pisarz nie stroni od wątków kryminalno-sensacyjnych, które konstruuje z synestezijną wirtuozerią: czytelnik nie wie, czy jeszcze siedzi w fotelu z książką, czy już w podejrzanym, zadymionym lokalu na jazzowym koncercie.

**Xavier Farré Vidal** to kataloński poeta, literaturoznawca i tłumacz języka polskiego oraz słoweńskiego. Tłumaczył na język hiszpański oraz kataloński m.in. wiersze Czesława Miłosza (za co otrzymał nagrodę im. Jaume Vidal Alcover), Adama Zagajewskiego, eseje Zbigniewa Heberta i sztuki Krystiana Lupy. Z języka słoweńskiego tłumaczył m.in. wiersze poety znanego widzom naszego festiwalu – Tomaža Šalamuna. Jest też współautorem hiszpańskojęzycznej antologii polskiej poezji współczesnej *Poesía a contragolpe. Antología de poesía polaca contemporánea*.

Vidal jest wybitnym tłumaczem i znawcą polskiej kultury – od jakiegoś czasu mieszka w Krakowie, gdzie uczy hiszpańskiego w Instytucie Filologii Romańskiej UJ – ale przede wszystkim jest poetą (wydał cztery tomiki, które przetłumaczone zostały na pięć języków). Jest poetą w sytuacji, w której znajdowało się już tak wielu – poetą oderwanym od własnego kraju, czyli przede wszystkim – języka. Vidal zawędrował do Krakowa, jednej ze stolic mitycznej Europy Środkowej, czyli – jak pisze w jednym z wierszy – „krajów, które istnieją tylko w umyśle”. „Nie ma sensu” – pisze Vidal w innym miejscu – „się łapać, wypowiadać żadnych słów/ dźwięków języka, którego zapomnieliśmy”. A jednak wciąż nie może się od tego powstrzymać.

**Cees Nooteboom** jest jednym z najwybitniejszych światowych żyjących pisarzy, co roku wymienianym wśród kandydatów do Nagrody Nobla. Dotychczas otrzymał wiele nagród, z których najważniejsze to Pegasus, Aristeion, Holenderska Nagroda Literacka, Austriacka Nagroda Państwowa czy Nagroda Goethego. W swojej ponad pięćdziesięcioletniej karierze – bo zadebiutował już w 1954 roku, mając niewiele ponad 20 lat – otarł się o wszelkie możliwe gatunki literackie: opowiadania, powieści, poezje, eseje i reportaże podróżnicze.

Choć urodził się w Hadze i opisał wiele miejsc na świecie, najważniejszymi podróżami były te do Hiszpanii, która z czasem stała się jego adaptowaną, duchową ojczyzną. Opisywał Australię, Irlandię, Niemcy, Szwajcarię, Holandię, Włochy czy Iran, spędził wiele lat w Berlinie, ale to Hiszpania wciąż powraca jako główny motyw jego twórczości.

Najważniejszym chyba zapisem relacji pisarza z tym krajem są *Drogi do Santiago*, jedna z niewielu powieści Nootebooma przełożonych na język polski, która zainspirowała kompozytora Beneta Casablancasa do stworzenia utworu *Six Glosses* na jej podstawie. Narrator powieści opowiada o kilkudziesięciu latach prób zrozumienia Hiszpanii: o podróżach do prowincjonalnych miasteczek, studiach nad dziełami hiszpańskiego malarstwa, zadumie nad okrutną, brutalną i fascynującą historią, splotem arabskich, żydowskich i chrześcijańskich dziejów.

### **Grzegorz Jankowicz "Uchodźcy z ziemi Ulro" (EMG, 2015)**

Zbiór esejów Grzegorza Jankowicza "Uchodźcy z ziemi Ulro" opowiada o pisarzach i filozofach, którzy mierzą się z nowoczesnymi formami życia. Ich pisarstwo wyrasta z nieufności wobec określonych kształtów rzeczywistości (egzystencjalnej, artystycznej, społecznej, ideologicznej i religijnej). Moment dojścia jest w książce zarazem nowym początkiem. W jego paradoksalnym punkcie, będącym zarazem dopełnieniem i zaczynem, autor umieszcza rozważania poświęcone poezji. To właśnie poetom - sprawcom języka - powierzone zostaje zadanie przemontowania naszych sposobów zawiązywania relacji między słowem a światem.

---

10.11.2015

godz. 19.00

Kołąkowski/Wykpisz/Korelus + David Liebman

—

Akademia Muzyczna, Katowice

—

WSTĘP: 20PLN (ulgowe) / 30PLN

### **„W jazzie nastąpiła zmiana pokoleniowa”**

Rok 2015 nie dobiegł jeszcze końca, ale na polskiej scenie jazzowej można już ogłosić jego zwycięzców: są to Mateusz Kołąkowski (fortepian), Alan Wykpisz (bas) i Bartłomiej Korelus (perkusja). Jako trio wygrali tegoroczny OpenJazz, konkurs dla młodych muzyków towarzyszący tegorocznej edycji Warsaw Summer Jazz Days, jednego z najważniejszych festiwali muzyki jazzowej w Polsce.

Zanim zaczęto kojarzyć ich jako trio, Kołąkowski, Wykpisz i Korelus znani byli części publiczności z innych projektów. Kołąkowski wydał dwie solowe płyty, otrzymał „Jazzowego Fryderyka” i wystąpił z Davem Liebmanem, Wykpisz dostał wiele nagród w Polsce i zagranicą, występuje z High Definition Quartet, Korelus – z którego inicjatywy powstało zresztą trio – studiował u Krzysztofa Gradziuka.

Trio młodych muzyków odkryło na nowo sześć małych utworów na fortepian op.19 Arnolda Schoenberga i przenieśli to atonalne dzieło dwudziestowiecznej awangardy na grunt współczesnej muzyki improwizowanej. Pokłonili się Schoenbergowi i dodali dużo od siebie.

Źródła: gazeta.pl

---

12.11.2015

godz. 19.00

**Jennie Abrahamson, Olivier Heim**

—

Szyb Maciej, Zabrze



---

WSTĘP: 30 PLN (ulgowe) /40 PLN

**„Ludzie często narzekają na muzykę, która nie wyraża myśli i emocji autora wprost. Pewnie dlatego, że nie słyszeli płyty *Gemini Gemini*, ostatniej produkcji Jennie Abrahamson”**

Jennie Abrahamson śpiewa to, co jej leży na duszy, i oprawia to w lekki i przyjemny indie-pop. Układa chwytliwe melodyjki i ma silny, czysty głos. Nordycką publiczność podbiła błyskawicznie, niewiele później zaczęła jeździć w trasy koncertowe po całym świecie. Przełomem w karierze Abrahamson była trasa koncertowa z jej idolem z dzieciństwa – Peterem Gabrielem.

Abrahamson pochodzi z Savar – małego, sennego miasteczka na północy Szwecji. W Savar ciągle jest jasno albo ciągle jest ciemno, jest też daleko od cywilizacji. Tereny te od lat inspirują szwedzkich artystów. Abrahamson przez lata grała w wielu lokalnych kapelach, solowo debiutowała w 2006. Od tamtej pory wydała cztery płyty, obsypane pozytywnymi recenzjami w Ameryce Północnej i Europie.

Muzyka Abrahamson silnie inspirowana jest różnorodnością lat osiemdziesiątych: dużo tam syntezatorów i brzdęków. Wyrazistość źródeł dźwięku artystka przedkłada jednak nad ich ilość, dbając o jakość nagrania i wykonania. Swoją muzykę zawsze komponuje na kalimbach.

Źródła:

Olivier Heim

**„Ogromny luz, niesamowita lekkość i elegancja. Na całym albumie mnóstwo jest przestrzeni i światła z domieszką pozytywnej melancholii, która scala ze sobą wszystkie utwory. Nie ma tu zadzierania nosa, jedynie radość z grania muzyki, która przedziera się z każdego akordu”**

Olivier Heim pochodzi z Holandii, urodził się w Luksemburgu, wychował w Stanach Zjednoczonych, a od 5 lat mieszka w Warszawie. Wraz z Misią Furtak i Thomasem Pettitem w Danii założyli tres.b, aby następnie przeprowadzić się do Polski. Efektem był Paszport Polityki, a potem Heim zadomowił się w Polsce i zaczął działać też w innych projektach: jako Anthony Chorale i wreszcie – pod swoim nazwiskiem. W Listopadzie 2014 jego płyta została wydana przez Lado ABC w Polsce, a w grudniu 2015 w Wielkiej Brytanii. Wydarzenie przykuło uwagę takich medialnych gigantów jak The Guardian, DIY Magazine, HUH Magazine i wiele innych.

Młody John Porter – bo tak określono młodego muzyka-expata – przerósł popularnością swojego odpowiednika. Gra senny, miejski surf pop z elementami chillwave'u, który dzięki swojej uniwersalności i lekkości rozbrzmiewać mógłby na dowolnej scenie na świecie, co udowodnił koncertując w ponad 10 krajach. Nie przesadza z instrumentami – gitarze, basowi i perkusji czasami tylko towarzyszy syntezator, choć podczas Ars Cameralis wystąpi solo.

Heim ma za sobą festiwale rangi The Great Escape, Reeperbahn, Primavera Sound Festival, Liverpool Sound City i Europavox; grał na jednej z scenie z Jamiem Lidellem, TV on the Radio czy The Astroids. Ze wszystkimi projektami nagrał już siedem płyt; na świecie kojarzony jest jako muzyk z Polski. W Katowicach wystąpi na wspólnym koncercie z Jennie Abrahamson.

Źródła:

Uwolnijmuzyke.pl

theguardian.com

---

13.11.2015/31.12.2015

godz. 18.00

Keaton Henson – wystawa/ oprowadzanie kuratorskie 26.11.2015

—

Muzeum Śląskie, Katowice

—

WSTĘP WOLNY

**“Jednocześnie ilustracyjne i impresjonistyczne, jego prace zniekształcają to, co powszednie; postaci z jego dzieł, często umęczone i zdeorientowane, noszą w sobie ślady lęku, z którym Henson zмага się na co dzień.”**

Twórczość artysty, na którą składają się przede wszystkim rysunek i rzeźba, to intrygująca, unikalna mieszanka pogłębionej refleksji, melancholii i specyficznego humoru. Henson to artysta wręcz chorobliwie fascynujący się odmiennością, nieposkromioną dziką naturą człowieka, emocjonalnych ranach – dlatego też w jego pracach odczuwa się nastrój niepokoju. Artysta bowiem pozycjonuje się na pozycji obserwatora (by nie powiedzieć podglądacza). Jego sztuka powstaje w reakcji na to, co widzi na co dzień: świat pozorów wypełniony bylejakością, skomplikowany, zawiły, intrygujący. Keaton Henson próbuje go zbadać, pokazując odbiorcy ciemną stronę naszego życia.

Prace Hensona są swoistą trawestacją urokliwych, acz jednocześnie niepokojących opowieści z innego świata: świata dziecięcej wyobraźni, która została przydeptana przez świat dorosłego. Jego dzieła, a zarazem on sam (jak może się zdawać) mówią o tym samym: bohaterowie jego prac to zrezygnowani, torturowani i zdeorientowani ludzie przepełnieni paraliżującym lękiem – tym samym, z którym Keaton Henson zмага się na co dzień. Pierwsza ważna i dostrzeżona przez krytykę wystawa Keatona Hensona odbyła się w styczniu 2013 roku w Pertwee Anderson & Gold Gallery w londyńskim Soho. Po całkiem dużym sukcesie wystawy galeria ta zaczęła reprezentować artystę na arenie międzynarodowej. Biorąc pod uwagę niektóre z doniesień prasowych, niektórzy mogli się zastanawiać na ile obraz „strapionego, zranionego pustelnika” nie jest w jakimś stopniu wymyślony na potrzeby PR (z pewnością wizerunek ten składa się na jego popularność, czy wręcz kult, którym cieszy się wśród fanów muzyki). Jednak wystawa „Hithermost” otwarta w 2013 roku w Soho rozwiała wszystkie wątpliwości. Nie była to bowiem (jak się spodziewano) wystawa pozera, ale interesująca prezentacja poważnego, dojrzałego i fascynującego artysty. Sam Parker na łamach Huffington Post pisał: „podczas gdy fani jego muzyki modlą się, aby częściej występował na żywo, wyjeżdżał na trasy koncertowe i przewycięzył swoją niechęć do promocji, każdy, kto miał okazję zobaczyć wystawę „Hithermost” ma nadzieję, że nigdy nie porzuci sztuk plastycznych, jak wielką i rozpoznawalną gwiazdą muzyki by nie był”. Wystawa ta zaprosiła widzów do bezprecedensowego wglądu w życie artysty-pustelnika, który dopiero co postawił się w sytuacji twarzą w twarz ze swoją publicznością. Prace składające się na ten cykl dokumentują niemal pełne spektrum środków: poezję, malarstwo, rzeźbę, ceramikę aż po rysunek. O wystawie pisały nie tylko media cieszące się międzynarodowym uznaniem jak The Huffington Post czy The Independent Arts, ale też The Guardian czy Vogue.

Na wystawie w Katowicach nasza publiczność będzie mogła zobaczyć niektóre ze wspomnianych prac, jak i całkowicie nową i niezwykle przewrotną serię “Mother Tongue” traktującą o śmierci, smutku, hipokryzji, moralności, pragmatyczności czy samotności. Wszystkie wybrane przez kuratora wystawy – czyli samego Keatona Hensona.

---

13.11.2015

godz. 20.00

Kameralnie -Katowice

—

## WSTĘP WOLNY (na podstawie konkursów)

Intymna atmosfera, w której artysta jest dosłownie na wyciągnięcie ręki od publiczności, to podczas koncertów sytuacja niezwykle rzadka. To jednak główna cecha koncertów z cyklu Kameralnie. Tu wszystko – zgodnie z nazwą – opiera się na niemal organicznym kontakcie pomiędzy uczestnikami wydarzenia: niecodzienne miejsca, ograniczona do prawie minimum publiczność i młodzi artyści, którzy dopiero co stoją u progu kariery i wg nas mają ogromne szanse na podbój list przebojów.

Muzycznie cykl Kameralnie będzie zróżnicowany. Artyści reprezentują różne gatunki, często je przekraczając. Techno, trip hop, rock, indie, eksperymenty dźwiękowe, a nawet odwołania do klasyki kabaretowo-pieśniarskiej. Więcej powiedzieć nie możemy. Tożsamość artystów poznają jedynie szczęśliwcy, którzy wygrają bilet podczas ogłaszanych przez nas konkursów.

Ładni młodzi ludzie tworzą ładne piosenki dla ładnych i młodych ludzi – napisał o nich jeden z krytyków. Taki właśnie jest ten zespół: pełen werwy, pomysłów na łączenie damskiego wokalu, elektronicznego podkładu i tradycyjnych brzmień. Muzycznie w okolicy melancholijnego popu. Blżej im jednak do The Dumplings niż do gwiazdek z popularnych rozgłośni radiowych.

---

13.11.2015

godz. 20.00

Wydarzenie Towarzyszące: Mikromusic

—

Miejski Ośrodek Kultury , Miasteczko Śląskie

—

WSTĘP: 20PLN

---

14.11.2015

godz. 21.00

BOBMO (Marble/Fr)

—

DJ set

—

Support

—

Jazz Club Fantom, Bytom

—

WSTĘP: 25PLN ulgowe / 30PLN

## **„Zaraźliwa i hipnotyczna linia basu. Muzyka delikatna i precyzyjna. Fantastycznie pod każdym względem”**

BOBMO – czyli Hugues Rey – zajmuje się muzyką taneczną już dziesięć lat. Jego twórczość przez lata była podporą niezależnej paryskiej wytwórni Institutbes - nieistniejącej już legendy francuskiej sceny elektronicznej.

Na początku – w połowie lat dwutysięcznych – BOBMO znany był z surowego stylu, bezlitosnego brzmienia w stylu ghettohouse przełamывanego czasem ironicznym – lub nie – wtrętem z francuskiej piosenki. I z nieobliczalnego zachowania na scenie.

Dziś ponoć dojrzał, tak przynajmniej twierdzą entuzjastyczni wobec twórczości BOBMO krytycy. Stał się pełnoetatowym producentem z jedenastoma wydawnictwami na koncie i współwłaścicielem wytwórni Marble. „Wyjące wstawki i zachwycająco ignoranckie wycinki wokalu” – orzekł krytyk musictresspass – „BOBMO zastąpił trudnymi do sklasyfikowania, kontemplacyjnymi wycieczkami na szczyt rave'owej góry”.

Był już prawie wszędzie: we wszystkich stolicach Europy, w Ameryce, Japonii i Australii. Występował na festiwalu We Love Sounds w Australii, Electronik[k] we Francji czy słynnym WMC w Miami. Czas na Bytom.

Źródła:

mixmag

musicstresspass.com

---

14.11.2015

godz.19.00

Kameralnie - Zabrze

—

WSTĘP WOLNY (na podstawie konkursów)

Intymna atmosfera, w której artysta jest dosłownie na wyciągnięcie ręki od publiczności, to podczas koncertów sytuacja niezwykle rzadka. To jednak główna cecha koncertów z cyklu Kameralnie. Tu wszystko – zgodnie z nazwą – opiera się na niemal organicznym kontakcie pomiędzy uczestnikami wydarzenia: niecodzienne miejsca, ograniczona do prawie minimum publiczność i młodzi artyści, którzy dopiero co stoją u progu kariery i wg nas mają ogromne szanse na podbój list przebojów.

Muzycznie cykl Kameralnie będzie zróżnicowany. Artyści reprezentują różne gatunki, często je przekraczając. Techno, trip hop, rock, indie, eksperymenty dźwiękowe, a nawet odwołania do klasyki kabaretowo-pieśniarskiej. Więcej powiedzieć nie możemy. Tożsamość artystów poznają jedynie szczęśliwcy, którzy wygrają bilet podczas ogłaszanych przez nas konkursów.

Muzyka, która powinna przypaść do gustu zarówno tym, którzy lubią tańczyć, jak i tym, którzy wolą w milczeniu saczyć orzeźwiające drinki. Gatunkowo ich twórczość rozpościera się pomiędzy trip hopem a techno, ale – mamy wrażenie – to tylko ułamek ich muzycznych poszukiwań. Chociaż istnieją stosunkowo niedługo, już zapowiadają pełną remiksów i mocnych kolaboracji epkę. Wśród gości pojawić się ma [m.in.](#) Stendek czy Manoid.

---

14.11.2015

godz.19.00

Zderzenia Literackie:

Zbieg Poetycki NaDziko:

prezentacje: Trupa NaDziko: Brzoska/Kobierski/Majzel/Melecki/Siwczyk (słowa), Wojtek Bubak, Dominik Gawroński (dźwięki)

Adam Kaczanowski, Marcin Sendeki, Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki, Joshua Clover (USA)

Koncert: BAJZEL

—

Absurdalna — Probiernia piwa i sztuki, Katowice

—

WSTĘP: 15PLN ulgowe / 20PLN

**Zbieg Poetycki Na Dziko** to stały punkt Festiwalu Ars Cameralis – odbywa się już ponad dwudziesty raz. To niekonwencjonalne wydarzenie – dużo ponad tradycyjny wieczór autorski – znalazło prestiżowe miejsce na kulturalnej mapie Polski. Podczas ubiegłych edycji Katowice odwiedzili m. in. Brian Patten, Craig Raine, Marcin Baran, Andrzej Sosnowski, Elizabeth Willis czy Bohdan Zadura.

Zbiegi Na Dziko to propozycja nowych form percepcji słowa pisanego – multimedialnym, interaktywnym prezentacjom i performansom towarzyszą koncerty. W tym roku gospodarze wieczoru – grupa poetycka Na Dziko – spotkają się z jednymi z najwybitniejszych współczesnych poetów – Eugeniuszem Tkaczyszynem-Dyckim, Marcinem Sendeckim, Adamem Kaczanowskim. Pojawi się także gość z USA, jeden z najciekawszych amerykańskich poetów średniego pokolenia, Joshua Clover, poeta, krytyk, komentator, laureat prestiżowej nagrody Walt Whitman Award. Wykłada teorię literatury, ekonomię polityczną i teorię filmu na University of California w Davis. Jego wiersze znakomicie przetłumaczone przez Jacka Gutorowa wydają się idealnie wpisywać w atmosferę Zbiegu.

**Grupa Na Dziko** powstała w 1994 w środowisku studentów Uniwersytetu Śląskiego. To z niej wywodzą się znani dziś literaci: Wojciech Kuczok, Bartłomiej Majzel, Maciej Melecki, Krzysztof Siwczyk, Krzysztof Śliwka czy Marta Podgórnik. Poeci z „Na Dziko” debiutowali w szczególnym okresie: w Polsce zanurzonej w bezlitosnym chaosie początków transformacji. Przypadła im rola rzeczników zupełnie nowej rzeczywistości: sami określają się jako pokolenie wychowane „na MTV, a nie na Wolnej Europie, na Beavisie, a nie na Allenie Ginsbergu, na Nirwanie, a nie Sex Pistols”.

W ramach Zbiegu Na Dziko tradycyjnie odbędzie się koncert: tym razem będzie to Bajzel, artysta wielu instrumentów i mediów. Sam komponuje, pisze teksty i nagrywa dźwięki, a efekt do złudzenia przypomina muzykę kilkuosobowej formacji. Podstawą jest art rock, ale artysta nie trzyma się granic gatunku i – jak zauważają krytycy – tworzy nowe. Wydał cztery świetnie przyjęte płyty i zagrał kilkaset koncertów na całym świecie. Występował z Lao Che, Pogodno, Kasią Nosowską, Baabą czy Strachami Na Lachy. Oprócz działalności solowej Bajzel od 2011 roku współpracuje z Jackiem Budyniem Szymkiewiczem z Pogodno, współtworząc duet Babu Król.

---

15.11.2015

g. 20.00

Kameralnie: Pszczyna

—  
WSTĘP WOLNY (na podstawie konkursów)

Intymna atmosfera, w której artysta jest dosłownie na wyciągnięcie ręki od publiczności, to podczas koncertów sytuacja niezwykle rzadka. To jednak główna cecha koncertów z cyklu Kameralnie. Tu wszystko – zgodnie z nazwą – opiera się na niemal organicznym kontakcie pomiędzy uczestnikami wydarzenia: niecodzienne miejsca, ograniczona do prawie minimum publiczność i młodzi artyści, którzy dopiero co stoją u progu kariery i wg nas mają ogromne szanse na podbój list przebojów.

Muzycznie cykl Kameralnie będzie zróżnicowany. Artyści reprezentują różne gatunki, często je przekraczając. Techno, trip hop, rock, indie, eksperymenty dźwiękowe, a nawet odwołania do klasyki kabaretowo-pieśniarskiej. Więcej powiedzieć nie możemy. Tożsamość artystów poznają jedynie szczęśliwcy, którzy wygrają bilet podczas ogłaszanych przez nas konkursów.

Nie można przewidzieć jak zachowa się podczas koncertu: czasami rozdaje publiczności prezenty, czasami obrzuca ją wyzwiskami, czasami nic nie mówi, tylko śpiewa. W jego muzyce pobrzmiewają echa lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Tajemniczy artysta jest wielkim fanem psychodelii i klimatu angielskich, podupadłych barów. To wszystko sprawia, że Syd Barrett byłby z niego dumny.

---

16.11.2015



godz. 19.30  
Ariel Pink  
Support: Jack Name

—  
Jazz Club Hipnoza, Katowice

—  
WSTĘP: 40PLN ulgowe / 50PLN

**„Może być księciem zaklętym w żabę, redneckiem z shotgunem albo śmigać po mieście różową Corvette'ą. Może być Arielem-rockendrolowcem z Beverly Hills i gościć na billboardach. Ale kto mu tego zabroni w świecie, w którym wszyscy żyjemy z iluzji, autokreacji i spełniania marzeń?”**

Ariel Pink (właściwie Ariel Marcus Rosenberg) miał dwadzieścia kilka lat, kiedy zaczął nagrywać płyty ośmiośladowym magnetofonem kasetowym Yamahy. Na wszystkich instrumentach grał sam, a za perkusję służyły mu części ciała: usta czy kolana. Opus magnum – seria *Haunted Graffiti* – miała składać się z 10 płyt. Niestety, w roku 2004 magnetofon się zepsuł więc Ariel porzucił swój projekt po 8 krążkach. A może jednak na szczęście – bo jeden z nich trafił do busa chłopaków z Animal Collective, którzy zaczynali wtedy bawić się we własny label – Paw Tracks – i zaprosili do niego Ariela.

Nie minęło wiele czasu, kiedy Ariel z dziwaka nagrywającego miłosne ballady w wynajętym pokoju na przedmieściach Los Angeles stał się autorem *Round and Round* – hymnu indie rocka. Indie rocka niebanalnego, bo – jak określił to jeden z recenzentów – Ariel potrafi inspirować się tym, co dobre w radiowych hitach lat 60., reklamach szamponów z lat 80' i telenowelach z lat 90'. Od 2005 roku Ariel grał z profesjonalnym zespołem Haunted Graffiti, ale w jego muzyce wciąż pobrzmiewa styl lo-fi, ostatnio z lekkim odcieniem chilloutu. Grymaśnie przeskakuje między stylami, również w tekstach: czasem dowcipnych, czasem rozmarzonych, czasem – ponurych.

Ostatnia płyta, *Pom pom*, nagrana już tylko jako Ariel Pink, zrobiła furorę na prestiżowych portalach muzycznych – na Pitchforku czy NME. Jako support przed koncertem Pinka wystąpi Jack Name, który będzie promować swoją płytę *Weird Moons* nagraną wspólnie z Thee Oh Sees.

Źródła: Pitchfork

---

18.11.2015  
godz. 19.00  
Zderzenia Literackie:

„Afryka — ziemia i ogień”

Prezentacje literackie: Tahar Ben Jelloun (Maroko), Ondjaki (Angola),

Prowadzenie: Małgorzata Szczurek oraz Michał Lipszyc

Spotkaniu towarzyszyła będzie promocja książki Tahara Ben Jellouna “Co to jest islam? Książka dla dzieci i dorosłych” wydana przez Wydawnictwo Karakter, które jest współorganizatorem wydarzenia.

—  
Scena w Malarni, Teatr Śląski, Katowice

—  
WSTĘP: 5PLN ulgowe / 10PLN

Dwóch niestrudzonych popularyzatorów literatury afrykańskiej przybywa do Katowic ze swoimi najciekawszymi odkryciami. Małgorzacie Szczurek – założycielce znanego z poszukiwań wartościowej prozy na najodleglejszych krańcach świata wydawnictwa Karakter, romanistce, eseistce i krytyczce znanej z TVP

Kultura – towarzyszyć będzie Michał Lipszyc: iberysta i bajkopisarz, zasłużony redaktor „Literatury na Świecie”, autor esejów poświęconych luzofonii. A wśród zaproszonych pisarzy – Tahar Bell Jelloun i Ondjaki.

**Tahar Ben Jelloun** to jeden z najbardziej znanych pisarzy literatury francuskojęzycznej, laureat nagrody Ulissesa, od lat wymieniany jako kandydat do literackiego Nobla. Urodził się w 1944 roku w Fezie, w wieku niespełna trzydziestu lat wyemigrował do Francji. Wcześniej studiował filozofię, socjologię i psychiatrię. Jednocześnie aktywnie działał przeciwko reżimowi panującemu w Maroku. Skończyło się wojskowym więzieniem, w którym pobyt odcisnął piętno na literackiej wyobraźni autora. Jego pierwsza powieść, *Harrouda* (1971), została entuzjastycznie zrecenzowana przez Rolanda Barthesa i Samuela Becketta. Po polsku ukazały się przekłady czterech powieści: *Dziecko z piasku*, *Święta noc*, *To oślepiające*, *nieobecne światło*, *O mojej matce*.

**Ondjaki** to młody, obsypany nagrodami na skalę afrykańską i światową pisarz z Angoli; urodził się w 1977 jako syn Portugalczyka i Angolki. Ndału De Almeida – bo to jego prawdziwe nazwisko – studiował w Lizbonie socjologię, przyczyniając się swoją pracą magisterską do europejskiego odkrycia pisarza Luandino Vieira. Debiutował wówczas również jako poeta, a parę lat później miał już na koncie powieści, tomy opowiadań i książki dla dzieci. Ondjaki jest również dokumentalistą, twórcą amatorskiego teatru w Lizbonie oraz malarzem. Jego twórczość dotyczy przede wszystkim dzieciństwa spędzonego w Luandzie w czasie wojny domowej; światową sławę zdobył dzięki oryginalnemu językowi pełnemu neologizmów i egzotycznych dla języków indoeuropejskich idiomów.

---

20.11.2015

godz: 19.00

Zderzenia Literackie:

OuLiPo - wędrówki języka.

Prezentacje literackie: Marcel Benabou (OuLiPo), Jacques Jouet (OuLiPo) / Francja /

Dyskusja „OuLiPo – kompendium”, występują: Marcel Benabou, Jacques Jouet Grzegorz Jankowicz, Anna Wasilewska (prowadzenie)

Spotkaniu towarzyszyła będzie promocja książek oulipijskich opublikowanych przez Wydawnictwo Lokator.

Koncert: Trzaska/Jacaszek/Budzyński — RIMBAUD

—

Kinoteatr Rialto w Katowicach

—

WSTĘP: 15PLN ulgowe / 25PLN

## OULIPO

*Inaczej, niż to zwykle bywa z grupami literackimi, które umierają wraz ze swoimi założycielami (jak surrealizm czy nowa powieść), OuLiPo nadal trwa. Liczy dziś 38 członków, z których 12 nie żyje. Jedną z zasad głosi, że oulipijczykiem zostaje się raz na zawsze, nawet po przejściu na drugą stronę. Istnieje tylko jeden sposób, żeby odejść z OuLiPo - trzeba popełnić samobójstwo w obecności notariusza, i to po złożeniu deklaracji, że jedynym powodem jest chęć zerwania z OuLiPo. / Anna Wasilewska, Gazeta Wyborcza*

**OuLiPo (skrót od Ouvroir de littérature potentielle, Warsztat Literatury Potencjalnej)**, międzynarodowa grupa pisarzy i matematyków, założona w 1960 r. przez Raymonda Queneau i François Le Lionnais. Wśród jej członków znaleźli się m.in. Georges Perec, Italo Calvino, Harry Mathews, Paul Fournel, Jacques Roubaud i Marcel Bénabou. OuLiPo jest jedną z najdłużej działających grup literackich. Oulipijczycy konstruują swoje utwory w oparciu o wzory i prawa obowiązujące w matematyce. Głównym zadaniem, jakie przed sobą stawiają, jest wynajdywanie tzw. przymusów (*contraintes*) – formalnych procedur, którym poddawana jest następnie twórczość literacka. Według samych oulipijczyków autor jest „szczurem, który konstruuje labirynt, sam wskazując sobie wyjście”. Do najsłynniejszych dzieł, w których zastosowano *contraintes* należą: „Sto tysięcy

miliardów wierszy” Raymonda Queneau, książka z sonetami skomponowana z dziesięciu kart pociętych w horyzontalne paski, na których znajdują się poszczególne wersy, ich kombinacja daje możliwość utworzenia tytułowych stu tysięcy miliardów sonetów; powieść Georges’a Pereca „La disparition” napisana bez użycia litery „e”; „Kiedy zimową nocą podróżny” Italo Calvino, utwór, który jest hiperpowieścią – „maszyną do multiplikowania opowieści”.

### **Występują:**

**Jacques Jouet** – ur. 1947 w Paryżu. Od 1983 roku jest członkiem OuLiPo. Autor poezji, powieści, esejów. Nakładem Wydawnictwa Lokator ukazały się dwie jego książki: „Mój piękny autobus” (2013) i „Dzikus” (2014), obie w tłumaczeniu Jacka Giszczaka.

**Marcel Benabu** – ur. 1939 w Meknes (Maroko), obecnie mieszka w Paryżu. Francuski pisarz i historyk, członek OuLiPo. W strukturze grupy łączy funkcje ostatecznie tymczasowego sekretarza i tymczasowo ostatecznego sekretarza.

**Anna Wasilewska** – tłumaczka, autorka tekstów krytycznych. Z wykształcenia romanistka. Od 1979 roku członek redakcji „Literatury na Świecie”, gdzie prowadzi dział literatury francusko- i włoskojęzycznej. Autorka tomu rozmów „Od Potockiego do Pereca. Pięć rozmów o literaturze francuskiej”. Przełożyła ponad trzydzieści książek, kilkanaście sztuk teatralnych i liczne teksty publikowane w prasie literackiej. Tłumaczyła m.in. Calvino, Celine’a, Blanchota, Queneau, Geneta, de Sade’a, Lacana, Roussela, Potockiego, Morawie, Eco, Fo.

**Grzegorz Jankowicz** - doktor nauk humanistycznych, krytyk literacki, eseista, redaktor i tłumacz. Pracownik Centre for Advanced Studies in the Humanities Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przełożył m.in. teksty Firbanka, Manguela, Rorty’ego. Redaktor działu kultura w „Tygodniku Powszechnym”. Dyrektor programowy Festiwalu Conrada w Krakowie.

### **RIMBAUD – Budzyński, Trzaska, Jacaszek – koncert**

*Jej okrutne piękno działa niemal oczyszczająco, wypalając wokół wszystko co sztuczne, fałszywe i zakłamanie. Cóż – wszak Duch wieje tam, gdzie chce. / Paweł Gzyl*

Rimbaud to niespodziewane spotkanie trzech wielkich muzycznych osobowości: Mikołaja Trzaski, Michała Jacaszka i Tomasza Budzyńskiego. Projekt jest swoistą odpowiedzią na twórczość francuskiego poety Artura Rimbauda – ich muzyka to intensywne, nieobliczalne poszukiwania dźwiękowe na granicy free-jazzu, punka i elektroniki, inspirowane mrocznymi wizjami poety.

---

**19/20. 11**

**Wydarzenie towarzyszące: Sesja naukowa poświęcona życiu i twórczości Witolda Wirpszy w 30 rocznicę śmierci**

Instytut Mikołowski im Rafała Wojaczka  
godz 17.00

### **Dzień I (19. 11):**

Dyskusja o książce Witolda Wirpszy *Komentarze do fotografii* (wyd. II, Mikołów, 2010), prezentowanej podczas sesji w postaci ekspozycji.

Udział biorą: prof. Dariusz Pawelec, prof. Zbigniew Chojnowski, prof. Krzysztof Kłosiński

Dyskusja o książce Witolda Wirpszy *Listy z oflagu* (Szczecin, 2015)

Udział biorą: Cezary Sikorski (wydawca), prof. Dariusz Pawelec, prof. Leszek Szaruga

## **Dzień II (20. 11):**

Dyskusja o twórczości Witolda Wirpszy

Udział wezmą: prof. Edward Balcerzan, Bogusława Latawiec, prof. Dariusz Pawelec, prof. Jacek Gutorow, dr hab. Anna Kałuża, prof. Zbigniew Chojnowski, prof. Joanna Grądział - Wójcik

20.11.2015

godz. 14.00

WARSZTATY "Song Collectors"

prowadzenie: Sam Lee

—

Dobra Karma, Katowice

—

WSTĘP WOLNY

Liczba miejsc ograniczona. Chętnych do udziału w warsztatach prosimy o kontakt na adres [info@cameralis.art.pl](mailto:info@cameralis.art.pl)

Warsztaty z brytyjskim wokalistą folkowym, choreografem i tancerzem będą okazją do spotkania z tradycyjnymi pieśniami wywodzącymi się na pozór z zupełnie odmiennej kultury. Być może okaże się, że melodie zapamiętane z dzieciństwa, piosenki zakorzenione w naszej kulturze nie są tak dalekie są od tego, czym Sam Lee zajmuje się na co dzień. Eksplorując muzyczne przestrzenie ludów koczowniczych Sam dociera do zapomnianych melodii, które pragnie zaprezentować w nowy, odważny, ale i bardziej przystępny sposób. Uczestnicy będą mieli okazję do spotkania z badaczem i promotorem muzyki tradycyjnej, podzieleniem się swoimi dokonaniem i - kto wie - być może stworzeniem wspólnego dzieła. Być może to spotkanie zaowocuje również powstaniem nowego kolektywu kolekcjonerów pieśni, tym razem w śląskim wydaniu.

Warsztaty w języku angielskim.

---

20.11.2015

godz. 20.00

—

Kameralnie - Bytom

—

WSTĘP WOLNY (na podstawie konkursów)

Intymna atmosfera, w której artysta jest dosłownie na wyciągnięcie ręki od publiczności, to podczas koncertów sytuacja niezwykle rzadka. To jednak główna cecha koncertów z cyklu Kameralnie. Tu wszystko – zgodnie z nazwą – opiera się na niemal organicznym kontakcie pomiędzy uczestnikami wydarzenia: niecodzienne miejsca, ograniczona do prawie minimum publiczność i młodzi artyści, którzy dopiero co stoją u progu kariery i wg nas mają ogromne szanse na podbój list przebojów.

Muzycznie cykl Kameralnie będzie zróżnicowany. Artyści reprezentują różne gatunki, często je przekraczając. Techno, trip hop, rock, indie, eksperymenty dźwiękowe, a nawet odwołania do klasyki kabaretowo-pieśniarskiej. Więcej powiedzieć nie możemy. Tożsamość artystów poznają jedynie szczęśliwcy, którzy wygrają bilet podczas ogłaszanych przez nas konkursów.

Ten koncert to będzie prawdziwe wyzwanie dla tych, którzy będą mieli szczęście go zobaczyć. My się jednak nie boimy, ba, jesteśmy wręcz wyjątkowo zafascynowani. Muzyka duetu to połączenie kabaretowych songów jednej z największych diw w historii muzyki i kultury popularnej oraz improwizowanej, eksperymentalnej elektroniki.

---

21.11.2015

godz.17.00

Zderzenia Literackie:

Twarze Kontrkultury / dyskusja: Olga Drenda, Jerzy Jarniewicz (prowadzenie), Rafał Księżyk, Mirosław Pęczak

Spotkaniu towarzyszyła będzie promocja serii wydawniczej "Twarze kontrkultury" publikowanej przez Wydawnictwo Officyna oraz książki Johna Higgisa "Osaczyłem Amerykę. Timothy Leary", która ukazała się w październiku br. w ramach niniejszej serii.

—

Pracownia Piastowska 1, Katowice

—

WSTĘP WOLNY, Ilość miejsc ograniczona.

Na Górnym Śląsku trudno znaleźć bardziej adekwatne miejsce do toczenia kontrkulturowych opowieści, niż legendarna już Pracownia zmarłego kilka lat temu Andrzeja Urbanowicza - Piastowska 1. Miejsce, które przez dziesiątki lat stało się swoistym bastionem kontrkultury na Górnym Śląsku, przestrzenią licznych pielgrzymek i peregrynacji dla całego pokolenia polskich artystów.

To właśnie tam odbędzie się pasjonująca rozmowa dotycząca kontrkultury, która mimo iż przeniknęła niemalże wszystkie przestrzenie naszego życia, wciąż pozostaje zagadką, obrazem do przemyślenia, a zarazem do stworzenia go na nowo z tysięcy niepokornych głosów, książek i aktów wierności samemu sobie..

### **Twarze Kontrkultury - Seria Wydawnictwa Officyna**

Seria wydawnicza, za której pomysł, zawartość i opiekę redakcyjną odpowiadają Maciej Świerkocki i Jerzy Jarniewicz, została pomyślana przede wszystkim jako propozycja wypełniająca niewątpliwą i potężną lukę na polskim rynku wydawniczym. Kontrkultura jako formacja kulturowa, a w węższym znaczeniu także jako zespół dzieł literackich, była bowiem dotąd traktowana w Polsce po macoszemu – nie licząc kilkunastu prac teoretycznych, jak *Drogi kontrkultury* A. Jawłowskiej, i kilkunastu podstawowych dla kontestacji utworów literackich, między innymi J. Kerouaca, A. Ginsberga, W. Burroughsa czy K. Keseya, brakuje dziś w polskim przekładzie dziesiątków, jeśli nie setek pozycji książkowych, niezbędnych do zrozumienia ruchów bitnikowskich, hippisowskich, punkowych i innych zjawisk subkulturowych, które niezwykle silnie wpłynęły na kształt kultury europejskiej i amerykańskiej XX wieku.

(Za stroną internetową Wydawnictwa Officyna)

---

21.11.2015

godz.19.00

Zderzenia Literackie:

Lydia Lunch – performance „Dust and Shadows”

—

Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego, scena kameralna Katowice

—

WSTĘP: 5PLN

Początek podróży z Lydią Lunch, po nowojorskim świecie kontrkultury, rozpocznie się od poetyckiego performansu. Artystka stworzyła go wspólnie z Elise Passavant, nazwaną „szwajcarskim nożem multimedialnym”.



W 2011 roku dziewczyny podróżowały po zapomnianych wioskach Hiszpanii, które stały się inspiracją dla performansu *Dust and Shadows*. Hipnotycznej recytacji na jesienne tematy – straty, wypalenia i przetrwania – towarzyszą obrazy pustynnych krajobrazów, opuszczonych miast i... przyciemnionej sali, w której odbywa się performance.

---

21.11.2015

godz. 20.00

Sam Lee & Friends

—

Kinoteatr Rialto, Katowice

—

WSTĘP: 20PLN ulgowe / 25PLN

**„Ta muzyka jest niespokojna, ale w zupełnie świadomy sposób. Poszukuje wspólnych punktów i skrzyżowań między całą gamą tradycyjnych nawiązań i współczesnymi kontekstami. I, co najważniejsze, efekt to szczere, przekonujące i niezwykle piosenki”.**

Sam Lee uwielbia muzykę tradycyjną, dlatego poświęcił jej życie: zbiera i odtwarza ludowe piosenki z terenów Wielkiej Brytanii i Irlandii. Najbardziej ciekawi go muzyka Romów i tak zwanych travellersów, koczowniczej grupy pochodzenia irlandzkiego. Jego pasja ma wymiar kompletny: Sam nie tylko bada i promuje muzykę tradycyjną (współtworzy organizację propagującą folk, The Nest Collective), ale również ją gra i jej uczy. Swoją pierwszą płytę, *Ground of Its Own* – która nagrodzona została prestiżową nagrodą Mercury Prize – nazwał efektem sześciu lat badań nad muzyką brytyjską. Mimo późnego debiutu już wówczas był znanym muzykiem, wyróżnionym m.in. przez BBC Radio 2 Folk Awards.

Zanim został wokalistą folkowym, był nauczycielem survivalu (którego uczył się u samego Raya Mearsa). Zdecydował się zmienić swój zawód, bo doszedł do wniosku, że dzikość nie istnieje w kraju, którego każdy skrawek został zawładnięty stopą człowieka. Prawdziwą dzikość – przyznaje w jednym z wywiadów – znalazł w muzyce tradycyjnej, muzyce dawnych koczowników.

Zespół Sama Lee to niebanalny zestaw instrumentów: Shruti box, drumla, wiolonczela, Koto, ukulele, skrzypce, tabla i bębny. Efekt bywa żywy i wręcz taneczny, a czasem refleksyjny i pełen zadumy, a dzięki głębokiemu, silnemu głosowi Sama (jego barwa przywodzi na myśl Nica Jonesa) – nad wyraz charakterystyczny.

Źródła: Musicomh, The Guardian

---

22.11.2015

godz. 19.00

Zderzenia Literackie:

Lydia Lunch – koncert Medusa's Bed

Skład: Lydia Lunch / Zahro Mani / Mia Zabelka

—

Dom Oświatowy Biblioteki Śląskiej, Katowice

—

WSTĘP: 25PLN ulgowe / 30PLN

**„Medusa's Bed przypomina tajemnicze morderstwo lub hipnotyczne nocne słuchowisko radiowe. To płyta sugestywna i pełna napięcia, wypełza z ciemności i szepcze zaproszenie dla twojego cienia”**

Pod koniec lat siedemdziesiątych z brudnego punk rocka wyklął się wylizany new wave, nowa fala. Nowa fala była bardziej popowa, bardziej harmonijna, bardziej przystępna. Nie wszyscy nowojorscy hipsterzy byli z tego zadowoleni. Niektórzy chcieli, żeby było jeszcze brudniej, jeszcze nieoczywiściej, jeszcze dziwniej. Tak powstał no wave, nihilistyczny bunt przeciwko nowej fali.

Wśród buntowników znalazła się Lydia Lunch, piekielnie uzdolniona nastolatka, która rzuciła szkołę, by zająć się sztuką niezależną. Tak naprawdę miała na nazwisko Koch, a przydomek Lunch nadali jej znajomi, bo regularnie kradła z barów jedzenie dla swoich przyjaciół z zespołu The Dead Boys. Bywała poetką, pisarką, performerką i aktorką, ale przede wszystkim poświęciła się muzyce. Śpiewała z Sonic Youth, Nickiem Cavem, Karenem Finleyem, Einstürzende Neubauten i innymi legendami, aż w końcu stała się jedną z nich. Według „Timeout New York” jest jedną z najbardziej wpływowych nowojorskich artystek.

Jej kariera trwa do dziś. Od 2013 występuje w trio z Zahrą Mani – brytyjsko-pakistańską kompozytorką z oksfordzkim dyplomem studiów filozoficznych – i Mią Zabelką – austriacką skrzypaczką, najwybitniejszą bodaj uczennicą Dietera Kaufmanna, autorką techniki improwizacyjnej „automatic playing”. Do Katowic przybędą w trójkę, by przedstawić swój album *Medusa's Bed*.

Źródła: Zahramani.com

---

23.11.2015

godz.17.00

Zderzenia Literackie:

Lydia Lunch – warsztaty literacko-muzyczne From the Page to the Stage

—

Dom Oświatowy Biblioteki Śląskiej, Katowice

—

WSTĘP WOLNY

Liczba miejsc ograniczona. Chętnych do udziału w warsztatach prosimy o kontakt na adres [domoswiatowy@bs.katowice.pl](mailto:domoswiatowy@bs.katowice.pl)

From the Page to the Stage to warsztaty prowadzone przez performerkę, muzyka, pisarkę i prowokatorkę Lydię Lunch. Artystka, która przez lata kariery współpracowała z dziesiątkami innych muzyków, pisarzy i reżyserów filmowych podzieli się swoją wizją oraz ramami procesu kreatywnego i osobistego rozwoju.

Warsztaty podejmą temat inicjacji artystycznej oraz motywacji potrzebnej do wyjścia na scenę. Uczestnicy otrzymają narzędzia, dzięki którym będą mogli odkryć siłę swojego głosu i sceniczną energię. Lydia Lunch omówi różne praktyczne sposoby, by występy na żywo stały się bardziej satysfakcjonujące zarówno dla artysty, jak i dla widza.

Warsztaty prowadzone będą w języku angielskim. Uczestnicy powinni przygotować od jednego do trzech swoich tekstów (poezja, proza, teksty piosenek) przetłumaczonych na język angielski.

---

24.11.2015

godz.18.00

„Kobieta jest jak Sosnowiec” - finisaż

—

Pałac Schöna, Sosnowiec

—

WSTĘP WOLNY

Gdy zbliżamy się do Pałacu Schoena, otoczonego konarami drzew tajemniczego parku, dostrzegamy w nim intrygującą samotność, melancholię, jakby cały budynek przyjął formę znaku czasu z dużym znakiem zapytania: gdzie jesteśmy i dokąd wszystko podąża. Mimo iż posiada on formę materialną, podlegającym wszystkim prawom, jakie rządzi światem nieorganicznym – prawom fizyki i chemii, to jednak był on świadkiem zdarzeń obejmującym swym zasięgiem historię miasta. Dlatego też tajemnica i szum drzew, starczy charakter jego murów, które przekazują nam ciężar przeszłości, lecz również światło historii zobowiązuje i jednocześnie poucza, iż wszystko, co człowiek stwierdza, jest to tylko przypis na marginesie wyblakłego tekstu.

24 września 2015 to była próba nowego wpisania się w historię Pałacu Schoena, próba nowego przebudzenia i nowego otwarcia. „Kobieta jest jak Sosnowiec”, ten zwrot brzmi jak słowa zaklęcia, to jak próba wyrwania ze snu otaczającego nas świata, obudzenia istoty rozproszonej, nadania jej własnych imion. Wystawa, którą przygotowaliśmy, to jak spadanie w przestrzeń zmysłów, długa wędrówka po salach zmysłów, próba zrozumienia prawdy o rzeczach, które były, lecz i wciąż są. Z drugiej strony każde miasto, niczym ciało, posiada swoje funkcje oraz organy, posiada swoją fizjologię oraz fizjonomię, dlatego też każdy na swój sposób może kochać Miasto, nawet jeśli istotną miarą miłości jest głębokość braku odczuwania obiektu uczuć. Pamiętajmy, iż u swego początku Miasto jest zawsze określane słowami żeńskimi, a w konsekwencji wiąże się z ideą kobiecości.

Słowa wprowadzające w wystawę są obrazami słów zakreślonymi poprzez wyobraźnię Michała Minora, a na wystawie zobaczymy m.in. obrazy cienie „tkanymi” rękami Jadwigi Maziarskiej, wyruszymy w świat nieznaną i tajemniczą światłość odrzuconych bytów Janiny Kraupe-Świdorskiej, zobaczymy fotografie ciemności oraz mgły oparów samotności Mateusza Hajmana, obrazy nieskończoności natury Natalii Bażowskiej oraz świat ciał poszukujących prawdy w naturze Dominiki Kowynii. Jednakże to nie wszystko w tej wędrówce, gdyż lista nazwisk artystów jest znacznie dłuższa, zobaczymy również prace Zofii Kulik, Zuzanny Janin, Andrzeja Urbanowicza, Matyldy Sałajewskiej, Andrzeja Tobisa.

\*\*\*\*\*

Wystawa „Kobieta jest jak Sosnowiec” swym tytułem odwołuje się do tomu poezji oraz wiersza Marcina Barana „Sosnowiec jest jak kobieta”, który ukazał się drukiem w 1992r., w trzy lata po przełomie, dzięki któremu wkroczyliśmy na drogę Wolności.

---

26.11.2015

godz. 19.00

Kameralnie - Bielsko-Biała

---

WSTĘP WOLNY (na podstawie konkursów)

Intymna atmosfera, w której artysta jest dosłownie na wyciągnięcie ręki od publiczności, to podczas koncertów sytuacja niezwykle rzadka. To jednak główna cecha koncertów z cyklu Kameralnie. Tu wszystko – zgodnie z nazwą – opiera się na niemal organicznej kontakcie pomiędzy uczestnikami wydarzenia: niecodzienne miejsca, ograniczona do prawie minimum publiczność i młodzi artyści, którzy dopiero co stoją u progu kariery i wg nas mają ogromne szanse na podbój list przebojów.

Muzycznie cykl Kameralnie będzie zróżnicowany. Artyści reprezentują różne gatunki, często je przekraczając. Techno, trip hop, rock, indie, eksperymenty dźwiękowe, a nawet odwołania do klasyki kabaretowo-pieśniarskiej. Więcej powiedzieć nie możemy. Tożsamość artystów poznają jedynie szczęśliwcy, którzy wygrają bilet podczas ogłaszanych przez nas konkursów.

Połączenie głębokich brzmień syntezatora oraz keyboardu z ukulele, skrzypcami i tysiącem innych, eksperymentalnych elementów. Może to indie, może elektronika, może alternatywny pop, a może jednak

darkwave – trudno jednoznacznie opisać ich twórczość. Jak sami mówią, muzyka jest dla nich okazją do zmierzenia się z własnymi demonami.

---

27.11.2015

godz. 12.00

Zderzenia Literackie:

Jacek Podsiadło – warsztaty literackie dla dzieci (8-12 lat)

—  
Dom Oświatowy Biblioteki Śląskiej, Katowice

—  
WSTĘP WOLNY

Liczba miejsc ograniczona. Chętnych do udziału w warsztatach prosimy o kontakt na adres [domoswiatowy@bs.katowice.pl](mailto:domoswiatowy@bs.katowice.pl)

---

27.11.2015

G. 18.00, Wstęp wolny

Pola Dwurnik, „Before The Orgy”

wystawa

—  
Rondo Sztuki, Katowice

—  
WSTĘP WOLNY

**“Malarstwo Dwurnik, z jednej strony oniryczne i symboliczne, z drugiej, pełne “krwi i mięsa”, wypracowane koncepcyjnie, konstrukcyjnie i kolorystycznie, łączy tematy i motywy niemożliwe do przedstawienia w żadnym innym medium niż obraz malarski”.**

Michał Jachula, *Ostatnia scena*, W: *Girl on Canvas*, wyd. Apolonia Dwurni, Warszawa 2013r.

Wystawa „Before The Orgy” to pierwsza obszerna prezentacja obrazów olejnych Poli Dwurnik w Polsce. Zostaną na niej pokazane prace w większości przywiezione z berlińskiej pracowni malarki oraz kilku prywatnych kolekcji, m.in. płótna, które znalazły się w słynnej już, autorskiej książce artystki „Girl on Canvas. Dziewczyna na płótnie”, wybór prac z serii „Ogród Apolonii”, nowe, oniryczne obrazy narracyjne, a także kilka niespodzianek.

Tytuł wystawy został zaczerpnięty z obrazu Dwurnik, na którym tłum barwnych postaci kłębi się gdzieś na tyłach pokrytego kurzem i cekinami berlińskiego kabaretu. Są tu m.in. ubrany w smoking Andrzej Zaucha, całujący się Diana i Akteon, drag queen trzymająca akwarium ze złotą rybką, Lenin w rzeźbionej ramie, są malutkie, szare postaci próbujące zerwać ubranie z odwróconej tyłem dziewczyny. Niektóre z nich z przerażeniem łapią się za głowę, inne patrzą na nas przez lornetki. Pośrodku nieprzebrana za nikogo siedzi sama artystka i z powagą spisuje uczestników orgii ogromnym długopisem. Każda z prac na wystawie jest takim momentem „przed”. Za chwilę rozpoczną się bachanalia, a Królowa Małp odda się bezwstydnym obrzędom; Wielki Lis o trzech ogonach skoczy w przepaść za antylopą, wściekłe psy rozedrą suknię panny młodej, ogromne papugi zaduszą swoje ofiary, a Apolonia-Alcyna wyjdzie z pałacu do zwierząt-kochanków zamkniętych w zaczarowanym ogrodzie. Gdy domagająca się tego natura przejmie władzę, nastąpi oczyszczenie, kulminacja rozładuje napięcie, a rytuał zostanie spełniony.

Ale tytułowa „orgia” może być także inicjacją, początkiem nowego doświadczenia, wejściem w obszar nieznanego. Nam, gościom wystawy, kieruje uwagę ku określonej przestrzeni naszego umysłu i otwiera nas na

gęste od farby i pożądania obrazy Dwurnik, każąc nam jednocześnie zajrzeć do zakamarków własnej podświadomości i zmierzyć się z ukrytymi tam pragnieniami i lękami.

**Pola (Apolonia) Dwurnik** - artystka wizualna ur. w 1979 roku w Warszawie.

Uprawia głównie malarstwo olejne, różne formy rysunku, kolaż i sztukę pocztą.

Prowadzi także działalność wydawniczą (self-publishing) i redaktorską.

Prace Poli Dwurnik znajdują się m.in. w kolekcjach Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK w Krakowie, Muzeum Współczesnego Wrocław we Wrocławiu oraz w kolekcjach prywatnych na całym świecie. Od początku 2015 roku Dwurnik współpracuje ze szwajcarską Galerie Idea-Fixa w Bazylei.

Artystka mieszka w Berlinie i Warszawie.

---

27.11.2015

godz. 20.00

Keaton Henson

—

Kościół Zmartwychwstania Pańskiego, Katowice

—

WSTĘP: 50PLN

**„Obdarzony pięknym, kruchym falsetem, a także talentem literackim chłopiec jest bardzo smutny, tak jak smutny jest jego album. Jego muzyka sprawi, że nabierzesz ochoty, by zatopić się w ciemności i zadumać”**

Keaton Henson ma zaledwie dwadzieścia siedem lat, a już zasługuje na miano człowieka renesansu: tworzy jako artysta wizualny, poeta i muzyk. Jest nieśmiałym melancholikiem: w jednym z wywiadów śmieje się, że w dzieciństwie przeżywany był dzieckiem apokalipsy. Rzadko występuje – zwykle w kameralnych kawiarniach lub galeriach sztuki, czasem w kościołach – bo, jak otwarcie przyznaje, cierpi na tremę, choć urodził się w rodzinie artystów scenicznych – jest synem aktora Nicky Hensona i baletnicy Marguerite Porter. Zawsze chciał być grafikiem – to się zresztą udało, ma na koncie samodzielną wystawę w Londynie i powieść graficzną – a do muzyki trafił przypadkiem, nagrywając piosenkę dla swojej pierwszej dziewczyny.

Dziewczyna namówiła go, by umieścić swoje utwory w internecie. Z utworów zrobiła się płyta, a po kilku miesiącach utwór *You Don't Know How Lucky You Are* trafił do eteru BBC Radio 1. Nad tożsamością autora zastanawiała się cała Wielka Brytania, powstało nawet kilka fałszywych profili na facebooku. Potem Keaton nagrał kolejne dwie płyty i stał się nieodłączną częścią kanonu współczesnego brytyjskiego folk rocka. Chłopak znany jest z delikatnego, łamliwego głosu, ale i ogromnej ambicji: wśród swoich inspiracji wymienia Arvo Pärta, Philipa Glassa czy Henryka Góreckiego.

Polscy widzowie – o ile nie czytają *Guardiana* – mogą znać muzykę Keatona z serialu BBC 3 „In the Flesh”. 27 listopada będą mieli okazję usłyszeć ją na żywo.

Źródła: DIY, The Guardian

---

27.11.2015

godz. 22.00

„Berlin in Katowice”

Norman Nodge (Ostgut Ton, MDR),

Etapp Kyle (Ostgut Ton, Klockworks)

Piotr Figiel (Biuro Dźwięku Katowice)  
Jan Nowak (Biuro Dźwięku Katowice)

—  
Jazz Club Hipnoza, Katowice

—  
WSTĘP: 30 PLN

Już kolejny raz zapraszamy na spotkanie z DJ-ami z klubu, którego nazwy nie wolno, ale i nie trzeba wymawiać.

**„Oto mój cel: sprawić, by ludzie tańczyli, nie podążając udeptanymi ścieżkami muzycznym trendów. Chcę uwrażliwić słuchaczy na dźwięki dziwaczne, zupełnie stare albo zupełnie nowe”**

Norman Nodge urodził się w Lipsku i wychował w Brandenburgii. Po upadku muru błyskawicznie dotarła tam zachodniobерlińska moda na undergroundowe techno. W latach 90. poznał początkujących wówczas DJ-ów: Marcela Dettmanna i Marcela Fenglera, którzy do dziś wymieniają Normana jako swojego guru. Trudno jednak powiedzieć, żeby uczniowie przerosli mistrza, choć Norman Nodge na gwiazdę sceny techno zupełnie na pasuje.

Na co dzień Nodge pracuje bowiem jako prawnik, jest też ojcem, co nie przeszkadza mu od 10 lat grać jako DJ-rezydent w najbardziej bodaj znanym berlińskim klubie. Może dlatego gra tylko raz na miesiąc i to na początku imprezy. Kolejki, jak wiedzą jego bywalcy, ustawiają się już od południa.

Zapytany o inspiracje Norman odpowiada: detroit techno (Jeff Mills, Rob Hood, 430 West), chicago house (Relief, Dance Mania) i po prostu: techno (Luke Slater, Peacefrog, Mark Broom).

**„Z Etappem Kyle jest tak: zaprasza nas do przeraźliwie zimnego kanionu, a potem przenosi do ledwo widocznego, nocnego lasu, a wszystko to z gracją ciepłego wiatru”**

Bo oprócz Normana Nodge'a w Katowicach wystąpi też Etapp Kyle, spełniona nadzieja ukraińskiej sceny techno. Sergiej Kusznir, bo tak się naprawdę nazywa się muzyk – ledwo zaczął bawić się dekami, a już po kilku miesiącach dostał zaproszenie do legendarnego moskiewskiego klubu ARMA17; pojawił się też w eterze kultowego radia RTS.FM.

Zauważył go sam Richie Hawtin, co pośrednio doprowadziło Etappa do pozycji, którą zajmuje dziś: gra jako DJ-rezydent w Berlinie i jeździ po całym świecie. Innym powodem był Ben Klock, który wydał EP-kę Etappa w wytwórni Klockworks.

Etapp łączy taneczne techno z głębokim dubem i ciemnym ambientem. Lubi ciemne i dynamiczne dźwięki, które splątuje energetyzującymi, lekkimi liniami melodycznymi.

Źródła:  
ostgut.de  
vk.com

---

28.11.2015

godz. 16.00

Zderzenia Literackie:

Zbigniew Machej “Gdzie jest poezja? Po co wiersz?” - warsztaty dla młodzieży i dorosłych



—  
Dom Oświatowy Biblioteki Śląskiej  
—

WSTĘP WOLNY: Liczba miejsc ograniczona. Chętnych do udziału w warsztatach prosimy o kontakt na adres [domoswiatowy@bs.katowice.pl](mailto:domoswiatowy@bs.katowice.pl)

28.11.2015

godz. 19.00

Zderzenia Literackie:

BAR POETÓW

Prezentacje literackie: Keaton Henson (Wielka Brytania), Erikur Orn Norodhal (Islandia), Klemen Pisk (Słowenia), Christine Hubner (Austria), Jacek Podsiadło (Polska), Zbigniew Machej (Polska)

Odczyt Dźwięku: Mariusz Grzebalski/Radek Dziubek

KONCERT:

Brzoska i Gawroński

—  
Absurdalna — Probiernia piwa i sztuki, Katowice  
—

WSTĘP: 10PLN ulgowe / 15 PLN

Bar Poetów to nowość na festiwalu Ars Cameralis: poetyckie ekscesy przy barze, uznanych i dziwnych, młodych i starych, nieoswojonych i wiernych językowi ale i życiu, poetów z całego świata. Wielu z nich to również tłumacze: rzecznicy literatur swoich krajów na świecie. Nie obędzie się też jak zwykle bez transdyscyplinarności: Barowi Poetów towarzyszyć będzie koncert Mariusza Grzebalskiego i Jakuba Ziółka. Przed państwem, zza baru i sprzed baru wystąpią:

Keaton Henson – dwudziestosiedmioletni człowiek renesansu: artysta wizualny, poeta i muzyk. Gwiazda BBC i londyńskich galerii. Brytyjczyk.

Erikur Orn Norodhal – trzydziestosiedmioletni poeta, prozaik, performer i tłumacz z języka angielskiego. Laureat wielu nagród, mieszka w rybackiej wiosce na islandzkim fiordzie. Islandczyk.

Klemen Pisk – czterdziestodwuletni poeta, muzyk, tłumacz języka polskiego i litewskiego. Tłumaczył na słoweński Miłosza, gra na gitarze i śpiewa, kocha Wilno. Słoweniec.

Christine Huber – pięćdziesięciodwuletnia poetka, założycielka wiedeńskiej szkoły poezji, prezeska stowarzyszenia pisarzy Grazu. Tworzy poezję, libretta, słuchowiska i poezję wizualną. Austriaczka.

Jacek Podsiadło – pięćdziesięciojednioletni poeta, budowlaniec i pacyfista. Promował idee ekologiczne, zanim to było modne (w latach osiemdziesiątych), związany był z „bruLionem”. Polak.

Zbigniew Machej – pięćdziesięciosiedmioletni poeta, tłumacz języka czeskiego i słowackiego, dyplomata. Debiutował na łamach „Tygodnika Powszechnego”, a wiele lat później został wicedyrektorem Funduszu Wyszehradzkiego. Polak.

ODCZYT DŹWIĘKU:

Mariusz Grzebalski – czterdziestosześcioletni poeta, filozof i redaktor serii Wielkopolska Biblioteka Poezji. Urodził się w Łodzi wtedy, co pokolenie „bruLionu”, ale pozostał na jego uboczu, nie stroniąc od psychologizmów. Polak.

oraz

Radek Dziubek - artysta dźwięku i dj z Poznania. Generalnie nie istnieje, czasem jednak bywa: muzykiem (ex-Blimp, Grobbing Thistle, Mazzcare, projekt wydawniczy Dwutysięczny oraz aktualnie kolektyw improwizatorów Innercity Ensemble) i copywriterem. W nieustannym szpagacie między muzyką a reklamą. Bezkrytyczny wielbiciel twórczości Celine'a i Pynchona oraz This Heat i Arthura Russella. Mieszkaniec poznańskiej Wildy. Polak.

#### KONCERT:

Brzoska i Gawroński - 5-osobowy „duet” z Katowic łączący poezję z muzyką elektroniczną. Zespół założony został przez Wojciecha Brzoskę-poetę i wokalistę oraz muzyka- Dominika Gawrońskiego. W maju tego roku Brzoska i Gawroński wydali drugą płytę zatytułowaną „Słońce, lupa i mrówki”. Gościnnie pojawili się na niej m. in. Mikołaj Trzaska i Wojtek Kucharczyk. Wszyscy to nieprawdziwi Polacy.

---

28.11.2015

godz. 22.00

SOMNE

—

Drzwi Zwane Koniem, Katowice

—

WSTĘP: 20PLN (ulgowe) / 25PLN

#### **„To muzyka, która kreuje przestrzeń, prowadzi przez nią słuchacza i oddycha bardzo głęboko”**

Pod pseudonimem SOMNE kryje się Federico Maccherone, producent i DJ kursujący między dwiema europejskimi stolicami techno – Milanem a Berlinem. Zaczynał w Nowym Jorku, w słynnym brooklyńskim Resolute Warehouse, gdzie miał okazję poznać Francesco Leali. Tak powstało Clockwork (c/w), które dało Federico przepustkę do europejskiej sceny techno.

Nowojorskie doświadczenia inspirowane jazzującym hip-hopem połączył z emocjonalnym techno dubem w stylu berlińskiej wytwórni Basic Channel. Porzucił Clockwork i stworzył nowe, nieoczywiste brzmienia: czasem gęste i niedające spokoju, czasem rozrzedzone i efemeryczne. „Grawitacja na dancefloorze staje się pojęciem względnym”.

Źródła:

Beatport.com

---

#### **cykl KAMERALNIE**

→ 13.11 piątek

Kameralnie: Katowice

G. 20.00 | wstęp wolny

→ 14.11 sobota

Kameralnie: Zabrze

G.19.00 | wstęp wolny

→ 15.11 niedziela

Kameralnie: Pszczyna  
G. 20.00 | wstęp wolny

→ 20.11 piątek  
Kameralnie: Bytom  
G. 20.00 | wstęp wolny

→ 26.11 czwartek  
Kameralnie: Bielsko-Biała  
G. 19.00 | wstęp wolny

/ koncerty niespodzianki,  
szczegóły:  
[arscameralisfestiwal.pl](http://arscameralisfestiwal.pl)

Intymna atmosfera, w której artysta jest dosłownie na wyciągnięcie ręki od publiczności, to podczas koncertów sytuacja niezwykle rzadka. To jednak główna cecha koncertów z cyklu Kameralnie. Tu wszystko — zgodnie z nazwą — opiera się na niemal organicznym kontakcie pomiędzy uczestnikami wydarzenia: niecodzienne miejsca, ograniczona do prawie minimum publiczność i młodzi artyści, którzy dopiero co stoją u progu kariery i wg nas mają ogromne szanse na podbój list przebojów.

Muzycznie cykl Kameralnie będzie zróżnicowany. Artyści reprezentują różne gatunki, często je przekraczając. Techno, trip hop, rock, indie, eksperymenty dźwiękowe, a nawet odwołania do klasyki kabaretowo-pieśniarskiej. Więcej powiedzieć nie możemy. Tożsamość artystów poznają jedynie szczęśliwcy, którzy wygrać bilet podczas ogłaszanych przez nas konkursów.

Kameralnie: Katowice

Ładni młodzi ludzie tworzą ładne piosenki dla ładnych i młodych ludzi — napisał o nich jeden z krytyków. Taki właśnie jest ten zespół: pełen werwy, pomysłów na łączenie damskiego wokalu, elektronicznego podkładu i tradycyjnych brzmień. Muzycznie w okolicy melancholijnego popu. Bliżej im jednak do Xanaxx niż do gwiazdek z popularnych rozgłośni radiowych.

Kameralnie: Zabrze

Muzyka, która powinna przypaść do gustu zarówno tym, którzy lubią tańczyć, jak i tym, którzy wolą w milczeniu sączyć orzeźwiające drinki. Gatunkowo ich twórczość rozpościera się pomiędzy trip hopem a techno, ale — mamy wrażenie — to tylko ułamek ich muzycznych poszukiwań. Choć istnieją stosunkowo niedługo, już zapowiadają pełną remiksów i mocnych kolaboracji epkę. Wśród gości pojawić się ma m.in. Stendek czy Manoid.

Kameralnie: Pszczyna

Nie można przewidzieć jak zachowa się podczas koncertu: czasami rozdaje publiczności prezenty, czasami obrzuca ją wyzwiskami, czasami nic nie mówi, tylko śpiewa. W jego muzyce pobrzmiewają echa lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Tajemniczy artysta jest wielkim fanem psychodelii i klimatu angielskich, podupadłych barów. To wszystko sprawia, że Syd Barrett byłby z niego dumny.

#### Kameralnie: Bytom

Ten koncert to będzie prawdziwe wyzwanie dla tych, którzy będą mieli szczęście go zobaczyć. My się jednak nie boimy, ba, jesteśmy wręcz wyjątkowo zafascynowani. Muzyka duetu to połączenie kabaretowych songów jednej z największych diw w historii muzyki i kultury popularnej oraz improwizowanej, eksperymentalnej elektroniki.

#### Kameralnie: Bielsko-Biała

Połączenie głębokich brzmień syntezatora oraz keyboardu z ukulele, skrzypcami i tysiącem innych, eksperymentalnych elementów. Może to indie, może elektronika, może alternatywny pop, a może jednak darkwave — trudno jednoznacznie opisać ich twórczość. Jak sami mówią, muzyka jest dla nich okazją do zmierzenia się z własnymi demonami.